Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 280. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 grudnia 1933 r. | Rok XXVII.

Pokłosie polityczne z ubiegłego tygodnia.

Marsz. Piłsudski bawił w Wilnie. — Nuncjusz papieski Marmaggi w Rzymie. — B. więźniowie brzescy już nie otrzymali dyet. — Studenci politycznie podejrzani.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.). W pokłosiu politycznem z ub. tygodnia należy zanotować jeszcze jedną podróż marsz. Piłsudskiego do Wilna, ukochanego miasta, które chętnie i przy kadżej sposobności odwiedza. Pobyt obecny jego miał charakter ściśle prywatny. Ub. soboty marszałek powrócił z Wilna do Warszawy.

Przed kilkunastoma dniami pojawiła się pogłoska, iż nuncjusz papieski msgr. Marmaggi, który wyjechał do Rzymu, nie powróci już do Warszawy. W odpowiedzi pojawił się komunikat, iż **nuncjusz lekko zachorował i przyjazd jego nastąpi za dni kilka.** Tymczasem pobyt nuncjusza w Rzymie przedłuża się.

Obecnie z Rzymu donoszą, iż Ojciec św. przyjął na dłuższej audjencji nuncjusza papieskiego w Warszawie msgr. Marmaggie'go. Pogłoska o jego ustąpieniu w kołach warszawskich przycichła. Oczywiście pewne czynniki chciałyby zmiany na tem wysokiem stanowisku nuncjusza przy Rzeczplitej, ale pozostanie to w sferze ich życzeń, które się nie spełnią.

Sejm Rzeczplitej po przerwie 30-dniowej **zbierze się przypuszczalnie 7 bm.** Porządek dzienny tego posiedzenia obejmować będzie **pierwsze czytanie drobnych projektów ustaw,** które rząd ma przedłożyć sejmowi. Na posiedzeniu tem marszałek zawiadomi Izbę **o wygaśnięciu mandatów poselskich b. więźniów brzeskich.** Djety już zostały wstrzymane, choć do tej chwili są oni jeszcze posłami. Na liście płacy został zrobiony dopisek przy ich nazwiskach: „nie wypłacić“.

Ub. soboty komornik zajął urządzenie mieszkania posła Dubois **na pokrycie kosztów rozprawy brzeskiej.** Takież zajęcie dokonane zostało w mieszkaniu posła Pragiera i Kiernika. Nadto zostały skonfiskowane kaucje tych posłow, którzy zbiegli zagranicę. Kaucje te wynoszą 15 tys. zł.

Władze polityczne przesłały do rektoratu warszawskiego **„czarną listę“** zawierającą nazwiska 47 studentów, zakwestjonowanych pod względem politycznym. Z pośród figurujących na tej liście wezwani zostali celem złożenia wyjaśnień ci studenci, którzy zostali już ukarani wyrokami sądowemi.

Obchód 125-lecia szarży pod Samo-Sierrą.

W Poznaniu odbyła się uroczystość, poświęcona wspomnieniom 125-ej rocznicy szarży pod Sammo-Sierrą.

W kościele Św. Wojciecha odprawiono nabożeństwo żałobne za duszą śp. Andrzeja Niegolewskiego, niezapomnianego bohatera szarży, późniejszego pułkownika sztabu generalnego Napoleona, a następnie pułkownika W. P. w roku 1831.

Po uroczystości uczestnicy zgromadzili się w kaplicy, pod którą spoczywają zwłoki pułkownika przewiezione od 10 lat z grobowca rodzinnego w Buku.

Wśród huku bomb i strzałów rewolwerowych odbyły się wybory w Hiszpanji.

Wybór 95 posłów.— Krwawe wypadki w Barcelonie i Walencji.— Podniecenie w Madrycie

Paryż, 4. 12. (PAT). Z Madrytu donoszą: W dwunastu prowincjach w Hiszpanji odbyły się w niedzielę ponowne wybory, mające na celu powołania w drodze balotażu 95 posłów do kontezów.

Atmosfera polityczna jest niezwykle naprężona.

W ciągu 15 dni ministerstwo spraw wewnętrznych trzymało kraj w niepewności co do rezultatów pierwszych wyborów. Dopiero w nocy w sobotę ogłoszono oficjalne wyniki wyborów z dnia 19 listopada.

Według wykazów urzędowych, prawica zdobyła 171 mandatów, centrum — 145 mandatów, wreszcie lewica — 61 mandatów. Kortezy mają liczyć 473 posłów, wobec czego postanowiono w niedzielę dokonać uzupełniających wyborów 95 posłów.

W tych warunkach agitacja wyborcza przybrała olbrzymie rozmiary. W całym kraju rozlepiono mnóstwo afiszów wyborczych, a ulice miasta zostały pokryte rozrzuconemi z samolotów odezwami.

W Barcolonie teror trwa. Stale rzucane są bomby, z których nie wszystkie mają charakter postrachowy. Na dwa dni przed wyborami na placu Del Padro wybuchła taka bomba i poraniła 8 osób.

Również w Walencji rzucono na jeden z domów bombę.

W stolicy państwa w Madrycie również widoczne jest podniecenie, tembardziej, że wobec strajku kelnerów zamknięte są kawiarnie i restauracje. Olbrzymie tłumy wyległy na ulice. Nie przyczyniło się do uspokojenia umysłów powiedzenie szefa radykałów Lerroux do dziennikarzy: **„Możecie się przygotować panowie do zarejestrowania w nadchodzący poniedziałek faktów wysoce sensacyjnych.**

Ogłoszono stan wyjątkowy.

Paryż, 4. 12. (Tel. wł.). Donoszą z Madrytu, że wczorajsza niedziela jako niedziela wyborów uzupełniających była pełna ostrych starć między socjalistami a anarchistami i prawicą. Na agitatorów prawicowych dokonano szeregu napadów, rozbito również szereg szyb. Ponieważ istnieje obawa puczu lewicowego rada ministrów zarządziła stan wyjątkowy. **E. R.**

Szpital żydowski gniazdem wywrotowców

Lekarze i cały personel szpitala na służbie komunistycznej propagandy.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.) Nagłej rewizji dokonały wczoraj władze bezpieczeństwa **w szpitalu starozakonnych w Warszawie na Czystem.** Stało się to **w związku z wykryciem szeroko rozgałęzionej akcji komunistycznej, jaką prowadzili lekarze tego żydowskiego szpitala wraz z personelem szpitalnym.** Władze bezpieczeństwa już od dłuższego czasu prowadziły obserwacje i dopiero po zdobyciu pewności co do występnej antypaństwowej działalności inwigilowanych, postanowiły działać. Nakaz rewizji i aresztowań wydał prokurator. W wyniku nagłej rewizji aresztowano **8 znanych lekarzy warszawskich-żydów.** M. in. został aresztowany naczelny ordynator tego szpitala. Do aresztu śledczego odprowadzeni zostali również **pracownicy szpitala w liczbie 40 osób.**

Nazwiska zatrzymanych lekarzy-żydów budzą **prawdziwą sensację w stolicy.** Są to: Bregman, Munzes, Landau, Płonskier, Flacman, Melzak, Kobryner i From.

Jak głosi oficjalny komunikat, szpital na Czystem był najściślej izolowany dla dostępu z zewnątrz, wskutek zarządzeń ochronnych. To w znacznej mierze ułatwiało działalność komunistyczną aresztowanych, który rozwinęli zastraszającą działalność wywrotową. Krytycznego dnia policja otoczyła cały szpital. Przystąpiono do natychmiastowej rewizji w salach szpitalnych, ambulatorjach i mieszkaniach prywatnych. Znaleziono **olbrzymią ilość bibuły komunistycznej, pochodzenia zagranicznego.** Była ona przygotowana do wszczęcia szerokiej akcji na całym terenie Rzeczypospolitej.

Nadzwyczajna obfitość materjału dowodowego, znalezionego w czasie dokonanych rewizyj, postawiła na nogi warszawskie władze śledcze. Akcja likwidacyjna trwa nadal. Trwają również dalsze aresztowania. Śledztwo zatacza bardzo szerokie kręgi.

Nowy polski samolot sportowy

stanowi rewelację w dziedzinie lotnictwa.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.). Na lotnisku mokotowskiem odbyła się sensacyjna próba pierwszego samolotu sportowego, zaopatrzonego w silnik krajowej konstrukcji.

Budowa samolotu trwała przeszło rok. Koszta jej wyniosły zaledwie 4 tysiące zł. Jest to więc najtańszy samolot polski.

Nowy ten samolot polski wykazał jak najlepsze zalety. Zwany został WK 3. Próbnego lotu dokonał znany pilot kpt. Gedgowd.

Samolot ten zbudowany został przez 25-letniego studenta politechniki warszawskiej p. Władysława Kozłowskiego, który wespół ze swym przyjacielem Ludwikiem Antonowskim pracował u siebie w mieszkaniu.

Po ukończeniu części składowych przeniesiono je do hangaru Aeroklubu warszawskiego, gdzie zmontowano samolot. Zaopatrzony on został w silnik 105-konny mjr. Petera, wykonany w państwowych zakładach inżynierji.

Konstruktor Kozłowski pochodzi z Kalisza. Będąc w gimnazjum zbudował on pierwszą awjonetkę, skonstruował również popularny już samolot sportowy „PZL 5“. Służąc w wojsku omal nie zginął w katastrofie lotniczej.

Sfery fachowe bardzo wiele spodziewają się po tym młodym i zdolnym bardzo konstruktorze. Nowy samolot wykazał w próbach bardzo krótki start. Dzięki pewnym wynalazkom aparat podobno w korkociąg wpaść nie może.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.). Ub. soboty odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza. Po omówieniu spraw bieżących, ustalono plan zakupów podkładów kolejowych dla PKP w r. 1934, przyjęto do wiadomości zasady umowy handlowej z Holandją, wysłuchano referatu w sprawie sytuacji w przemyśle cukrowym i celem ustalenia w obecnej sytuacji gospodarczej wytycznych polityki cukrowej, powołano specjalną komisję przy prezesie Rady ministrów z udziałem zainteresowanych ministerstw.

Most im. marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.). Marsz. Piłsudski wyraził swoją zgodę na nazwanie jego imieniem nowo-wybudowanego mostu na Wiśle pod Modlinem.

49 dzień procesu o podpalenie Reichstagu.

Dymitrow zapewnia uroczyście że jest niewinny.

Lipsk, 4. 12. (PAT.) 49-ty dzień procesu o podpalenie Reichstagu wypełniło w całości przesłuchiwanie świadków, więźniów politycznych z okolic Annabergu i Kamienicy, gdzie komunizm od szeregu lat przejawiał niezwykle ruchliwą działalność.

Zarzuty Dymitrowa.

Sensację dnia, jak również przedmiot szczegółowych komentarzy, stanowi ostre starcie Dymitrowa z przewodniczącym i nadprokuratorem. W czasie zeznań jednego z świadków, Dymitrow, zerwawszy się nagle z miejsca, domaga się zezwolenia na złożenie pewnego oświadczenia. Po dłuższym sporze przewodniczący przychyla się — jak zaznaczył — wyjątkowo do prośby Bułgara.

Dymitrow: **Panowie muszą wreszcie zrozumieć, że politycznie chcę się bronić samodzielnie. Nie wątpię, że szereg moich pytań jest dla panów, a szczególnie dla oskarżycieli publicznych wysoce nieprzyjemny.**

Przewodniczący (przerywając): Odpieram stanowczo ten nieuzasadniony zarzut.

Dymitrow: **Być może, że niektóre moje pytania nie są odpowiednio sformułowane, jednakże dla objektywnej oceny sytuacji bezwzględnie konieczne. Zresztą dobrowolnie nie dostałem się w wasze „gościnne progi" na tę oto (wskazuje ręką) ławę oskarżonych.**

Prokuratorska zupa.

Przewodniczący (znów przerywając): **To wierzę panu.**

Dymitrow: **Dla mnie nie stanowi to żadnej absolutnie przyjemności kłócić się z waszym prokuratorem. Pragnę wolności, by znów pracować dla komunizmu we własnym kraju — w Bułgarji. Nikt nie ma prawa tego mi odmówić. Chcę działać i poświęcić się całkowicie dla własnej idei i walczyć za komunizm. Jakkolwiek posądziliście mnie panowie na ławie oskarżonych, to jednak raz jeszcze z całym naciskiem i wobec całego świata stwierdzam uroczyście, że jestem niewinny i że ze zbrodnią podpalenia Reichstagu nic wspólnego nie mam. Przyzna pan, panie nadprokuratorze, że zupa, którą pan, oskarżając nas niewinnie, sobie nawarzył, jest dziś niesmaczna. Szuka więc pan drogi wyjścia.**

Nadprokurator (zdenerwowany): Jest rzeczą jasną, że chodzi tu o proces polityczny i że z tego powodu każdemu oskarżonemu przysługuje prawo obrony. To jednakże, co myśli oskarżony Dymitrow, iż ławę oskarżonych uważać można za teren agitacyjny dla kampanji politycznej, by dla swej partji, czy dla komunizmu coś wywalczyć, w najwyższym trybunale Rzeszy nie może mieć miejsca.

Dymitrow (podniecony) pragnie i na to udzielić nadprokuratorowi odpowiedzi, przewodniczący jednakże do niej nie dopuszcza.

Po tym incydencie następuje dalsze przesłuchanie świadków.

Niewłaściwi świadkowie „na wszelki wypadek".

Na podkreślenie zasługuje przedewszystkiem zdecydowana postawa świadka Deckerta. Na początku dzisiejszej rozprawy szczególną wesołość i liczne dowcipne komentarze prasowe wywołało sprowadzenie na rozprawę w charakterze świadka niejakiego Kaufmana, zamiast brata jego, więźnia politycznego. Przewodniczący, ratując sytuację oświadcza:

— Zostań pan, może się pańska obecność nam przyda.

Oświadczenie to znów wywołuje salwę śmiechu. Jest to już drugi wypadek, że trybunał Rzeszy polecił sprowadzić na rozprawę niewłaściwego świadka.

Na tem zarządzono przerwę.

Śmiech na widowni.

Lipsk, 4. 12. (PAT.) Na tle ponownych zeznań sędziego śledczego Loeschego Dymitrow, mimo protestów przewodniczącego, chce zabrać głos. Powstaje ostra polemika.

Dymitrow: **Chcę złożyć ważne oświadczenie.**

Przewodniczący: **Ale nie teraz, milcz pan, odbieram panu głos.**

Dymitrow: **Również i do świadka mam jedno pytanie.**

Przewodniczący przerywając: **milczeć, teraz nie dam panu głosu!**

Dymitrow: **Poczekam więc chwilkę.** (Śmiech na widowni).

Mętne naogół zeznania świadków komunisty Drechslera i Loebaua nic ważnego do sprawy nie wnoszą. Nie pomaga również konfrontacja świadków z sędzią śledczym. Zdenerwowanie nadprokuratora jest wyraźne. Dymitrow rzuca nagle trudno zrozumiałe uwagi.

Przewodniczący: **Milcz pan. Panu nie wolno teraz się odzywać!**

Dymitrow: **Ależ panie prezesie, chcę przecież...**

Przewodniczący przerywając, ostro mówi: **Milczeć!**

Serja pytań.

Zkolei zeznaje świadek Fucks, były komunista, obecnie członek SA, potwierdzając, iż od 2 stycznia do marca włącznie partja komunistyczna zarządziła dla wszystkich członków ostre pogotowie.

Wśród ogólnego podniecenia Dymitrow po raz trzeci prosi o głos. Los jest teraz dla niego łaskawszy.

Dymitrow: Pytam się poszczególnych świadków: 1) kiedy obradowano w tych miejscowościach nad uchwałami międzynarodówki komunistycznej, 2) czy uchwały te zachowały w lutym moc obowiązującą czy też zostały zniesione, 3) jakie były zadania partji w lutym 1933 r.: walka przeciw niskim zarobkom, walka z faszystami i stworzenie jednolitego frontu z socjaldemokracją, czy też zbrojny przewrót?

„Zamknij pan buzię!"

Przewodniczący: **Dość już tego, skończyć!**

Dymitrow (uniesiony): Jest to pozbawienie mnie moich słusznych praw!

Przewodniczący: **Skończyć, milczeć!**

Dymitrow (oburzony): **Dalsze pytania są bezwzględnie konieczne dla wyjaśnienia całego kompleksu wydarzeń politycznych.**

Przewodniczący, uniesiony: **Zamknij pan buzię, dość już tego, następne pytanie musi dotyczyć już innego świadka.**

Dymitrow: Czy zarządzone przez partję ostre pogotowie (bez broni) miało być wyzyskane do samoobrony, czy też do zbrojnego przewrotu? Pan nadprokurator powiedział, że sam nie posiada broni. Ja jestem zupełnie innego zdania. Każdy ze świadków i panowie sami przyznacie, że każdy napadnięty ma prawo bronić się.

Pozostali świadkowie podtrzymują przeważnie swoje pierwsze zeznania.

Fałszywe pytanie.

Dymitrow: Ten sposób pytania nie odpowiada moim życzeniom. Pan pyta całkiem fałszywie. Proszę raz jeszcze konkretnie zapytać świadków, czy naczelnem zadaniem partji w tym czasie była walka przeciwko faszystom i o płace, czy też bezpośrednim celem było przygotowanie do zbrojnego przewrotu.

Św. Becker i inni: Była walka o płace i zniszczenie faszyzmu.

Przewodniczący (zirytowany): Poprzednio przyznaliście wszyscy, że hasłem był zbrojny przewrót polityczny, a teraz każdy z was mówi co innego.

Ponieważ przewodniczący pragnie na tem sprawę zakończyć, Dymitrow protestuje energicznie, mówiąc: panie prezesie, przecież inne moje pytania są jeszcze bez odpowiedzi!

Przewodniczący: **Czy była kiedykolwiek mowa o stworzeniu jednolitego frontu z socjaldemokracją?**

Świadkowie dają odpowiedź twierdzącą.

Marsz SA na Berlin.

Dymitrow: **I to ma być wszystko, panie prezesie? Przecież pan powinien zapytać również i o dalsze szczegóły, co to za metoda? Jeśli wczorajsze moje wnioski odrzuciliście, to dziś przynajmniej pozwólcie mi się wypowiedzieć! Żądam wyjaśnienia, czy „marsz SA na Berlin" miał być tylko pustym frazesem czy prowokacją proletarjatu, czy też czem innem. Wyjaśniliby to Papen, Brüning, Hugenberg i inni, ale panowie do tego nie dopuszczacie.**

Następuje ogromna wrzawa. Cała sala jest pod wrażeniem słów Dymitrowa. Na wszystkich znać silną konsternację. Ostatecznie przewodniczący przywraca spokój.

Dymitrow: **Panie sędzio śledczy, skąd pan wziął taką masę sprzeczności, że my komuniści nie kładliśmy nacisku na kartki wyborcze, lecz zmierzaliśmy do zbrojnego powstania?**

Świadek sędzia śledczy Loesche: Przecież o tem nie mówiłem. Przedstawiłem tylko te szczegóły, które były przedmiotem śledztwa. O zbrojnem powstaniu opowiadali mi oskarżeni komuniści.

Sensacyjny wniosek.

Dymitrow: Czy wiadomo, że broń, którą posiadali komuniści, służyć miała do samoobrony?

Przewodniczący z oburzeniem: Tego pytania nie dopuszczę.

Dymitrow: **W takim razie składam następujący wniosek dowodowy: mam w ręku broszurę pt. „Zbrojne powstanie", wydaną przez narodowego socjalistę Erza z międzynarodowego komitetu do walki z komunizmem, w której całkowicie fałszywie zacytowane są różne uchwały i hasła międzynarodówki. Ponieważ dane dzisiejszej rozprawy nie dały mi potrzebnych wyjaśnień, iż wybuch zbrojnego powstania miał istotnie miejsce, proszę o wezwanie w charakterze świadka jej autora na okoliczność, czy znane mu są konkretne wypadki przewrotu, gdzie one miały miejsce, względnie w razie przeciwnym — co doszło do jego uszu. Sądzę, że pan nadprokurator nie sprzeciwi się tym razem mojemu wnioskowi, zwłaszcza, że podaję na świadka osobę o skrystalizowanych przekonaniach narodowo-socjalistycznych, a nie przestępcę z pod znaku zamachowców stanu.**

Trybunał protestuje.

Członkowie trybunału, jakby rażeni piorunem, protestują przeciw wyzywającemu zachowaniu się Dymitrowa.

Następuje gwałtowna wymiana zdań. Dymitrow nie ustępuje jednak z mównicy, lecz rozwija dalsze złośliwe uwagi. Nadprokurator oburzony do głębi, sprzeciwia się kategorycznie wnioskowi. Popiera go również, co jest rzeczą najbardziej znamienną, zastępca obrońcy Torglera, Buhlmann, dodając na zakończenie:

Sędzia śledczy nie mówi przecież ani słowa, jakoby podpalenie Reichstagu miało być dla komunistów hasłem do rewolucji.

Po chwili sąd ogłasza uchwałę, oddalającą wniosek Dymitrowa, jako nieuzasadniony.

Na tem rozprawę odroczono do poniedziałku.

Knickerbocker w Polsce.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.). Przybył na kilka dni do Warszawy wybitny dziennikarz amerykański p. Knickerbocker, autor słynnych reportaży z Bolszewji i Niemiec. Zwiedził on Gdańsk i Gdynię.

P. Knickerbocker jest obecnie szefem służby europejskiej amerykańskiego koncernu prasowego Hearsta i stale zamieszkuje w Londynie.

—::—

Propaganda filmowa.

Berlin, 4. 12. (PAT). W sobotę odbyła się w jednym z największych kinoteatrów berlińskich premjera filmu propagandowego narodowo-socjalistycznego pt.: „Zwycięstwo wiary", przedstawiającego przebieg uroczystości z okazji kongresu partji hitlerowskiej w Norymberdze z września rb. Na przedstawieniu obecny był kanclerz Hitler oraz inni ministrowie rządu Rzeszy i kierownicy partji narodowo-socjalistycznej.

„Pochód głodnych" na Paryż.

Manifestacja miała przebieg spokojny.

Paryż, 4. 12. (PAT). Przed kilku dniami z północnych okręgów Francji wyruszył, kierując się na Paryż

„pochód głodnych",

złożony z kilku niewielkich grup bezrobotnych. Komuniści paryscy pragnąc wykorzystać sytuację dla swoich celów ogłosili dzisiaj wezwanie do klasy robotniczej, w którem nawoływali do uroczystego powitania maszerujących.

Istotnie od południa na wszystkich bulwarach paryskich można było spotkać grupy idące na miejsce spotkania na stadjonie St. Denis pod Paryżem. Wkrótce stadjon został zapełniony. Obliczają, że w manifestacji wzięło udział

około 10 tys. osób, przeważnie komunistów.

Nieśli oni czerwone sztandary, śpiewając pieśni rewolucyjne. Po przybyciu „głodnych" z północy odbył się meeting. Na miejsce manifestacji wyruszyły wzmocnione oddziały policji. Posterunki policyjne ustawione zostały na rogatkach paryskich, aby nie dopuścić do pochodu do stolicy. Na meetingu St. Denis wybrana została delegacja, która przedłożyć ma swoje postulaty izbie deputowanych. W międzyczasie głodni byli podejmowani w ratuszu St. Denis honorową lampką wina. Manifestanci powrócili do Paryża wieczorem. Incydentów nie było.

—::—

Straszliwy orkan

nad Morzem Czarnem i Kaspijskiem.

Moskwa, 4. 12. (PAT). **Do Moskwy nadeszły szczegóły, dotyczące orkanu nad Morzem Czarnem i Kaspijskiem: W porcie w Noworosyjsku zerwał się z kotwicy, rozbił o molo i zatonął statek angielski „Polchella". Załogę jego uratowano.**

Liczne statki w portach czarno-morskich zostały zerwane z kotwicy i uniesione na pełne morze. Pomiędzy Potni i Batumem morze wyrzuciło na brzeg dwa rozbite statki sowieckie: „Podwig" i „Sergjej". Załogę uratowano.

Na morzu Kaspijskiem kilka okrętów osiadło na ławicy piasku. Akcja ratunkowa w toku. Szczególne spustoszenia poczynił orkan w okolicach Baku, przerywając komunikację kolejową oraz prace na przestrzeni Baku—Batum.

List z Berlina.

Komunistyczna prasa podziemna w Niemczech.

„Towarzysze“ palą świeczki przed ołtarzem Marxa i obrzucają się błotem.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, w grudniu 1933 r.

Mimo wysiłków Schupo, SS (Schutz Staffeln), Geheimpolizei (tajnej policji lub raczej hitlerowskiej ochrany) i ochotniczego współdziałania wszystkich „nazich“, jakich jest według rezultatów wyborczych 40 miljonów, **komunistom udaje się wydawać swą własną prasę partyjną.** Początkowo ukazywała się tylko nielegalnie „Die Rote Fahne“. Dotychczas nietylko prasę drukarską, co aparaty do powielania opuściło 32 numery. „Die Rote Fahne“ jest tygodnikiem i ukazuje się jak z tego widać, dość regularnie, od uchwycenia bowiem władzy przez Hitlera upłynęło dopiero około 40 tygodni.

Ośmieleni powodzeniem komuniści od listopada wypuścili nowy organ o charakterze miesięcznika pt. **„Der Bolschewik“.** Pismo w przeciwieństwie do „Die Rote Fahne“ nie ma na celu omawiania bieżących wypadków, tylko zostało poświęcone **„teorji i praktyce rewolucyjnego marksizmu-leninizmu“,** jak czytamy w nagłówku.

W formacie zwykłego papieru kancelaryjnego, pisane maszyną do pisania, mają obydwa czasopisma objętość od 20—24 stron, co odpowiada takiej samej ilości szpalt naszego pisma, a więc inaczej pięciu pełnym stronicom. Niemiecka „Gründlichkeit“ zwycięża obawę przed transportem zbyt wielkiej ilości „bibuły“. Cena nie jest podana. Kolporterzy pobierają od „burżujów“ fantastyczne ceny i rozprzedawają specjalne odznaki dla popierających prasę komunistyczną.

Po lewej stronie powyższej fotografji widzimy „Die Rote Fahne“. Jest to listopadowy numer 31 poświęcony 16-leciu rosyjskiej rewolucji. Z prawej strona tytułowa „Der Bolschewik“ z charakterystycznym młotem i sierpem oraz wezwaniem: **„Her zur sozialistischen Freiheits-Action!“**

Treść obydwóch numerów może grubo rozczarować amatora sensacyj chrzconych przez hitlerowców „Greuelnachrichten“ (wiadomości grozy) względnie „Greuelpropagande“. Czerwoni redaktorzy woleli w tym wypadku **nie obarczać swych sumień dodatkową odpowiedzialnością za rozgłaszanie zakazanych wiadomości o metodach rządzenia w trzecim Reichu.**

„Die Rote Fahne“ gloryfikuje rosyjską rewolucję i zapewnia swych czytelników, że Hitler gotuje się do wojny z Sowietami. W drugim artykule pt. „Grozi wojna światowa. Jak robotnik ją zwalcza“ znajdujemy zapewnienia, ze cały świat szykuje się do wojny z Rosją. Znajduje się tam np. taki pasus:

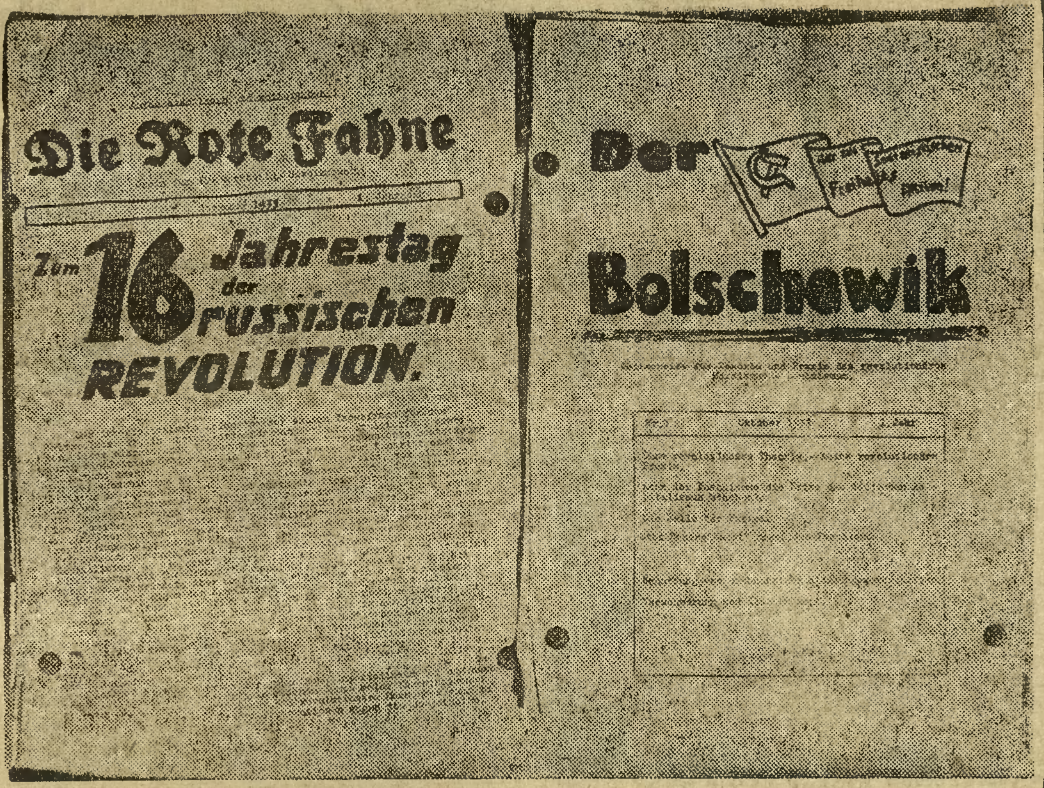
„Zawarcie paktu czterech i ostatnia konferencja małej ententy w Sinaja, stanowisko Anglji i Ameryki w odniesieniu do Japonji i Mandżurji pokazuje nam, że międzynarodowa burżuazja stara się usunąć między sobą wszelkie różnice w interesie stworzenia wspólnego frontu do walki przeciw Unji Sowieckiej.

Przed latami zawarta umowa Niemiec z Polską (jeden Bóg wie jaka? — przyp. autora), **otwarte ustępstwo Hitlera w „sprawie korytarza“, oferta Hitlera na zrezygnowanie z Lotaryngji, są w dalszym ciągu wyrazem woli niemieckiej burżuazji, aby usunąć tarcia polsko-niemieckie jak i francusko-niemieckie gwoli włączenia Niemiec we front antysowiecki.“**

Jeżeli można więcej głupstw napleść na przestrzeni dziesięciu wierszy, to ten, kto to uczyni, dostanie nagrodę Nobla za głupotę. Niemiecki robotnik czyta o wspólnym froncie Sowietów i Stanów Zjednoczonych przeciw Japonji, wie, ze Polska zawarła z Rosją pakt o nieagresji, a anonimowy pisarek odwraca to w głupi sposób do góry nogami, **choć ma pod ręką oficjalne antysowieckie mowy Rosenberga, słynny memorjał Hugenberga i wymysły Goeringa z okazji zeznań przed trybunałem lipskim.** Nawet w swej mysiej dziurze czuje mores przed „nazimi“.

„Der Bolschewik“ daje jeszcze smutniejszy dowód tępoty niemieckich komunistów. Samo wyliczenie artykułów wskazuje, że ci ludzie nawet w obozach koncentracyjnych niczego się nie nauczyli. Oto spis ich: „Ohne revolutionäre Theorie — keine revolutionäre Praxis“. „Kann der Faschismus die Krise des deutschen Kapitalismus beheben?“. „Die Rolle der Partei“. „Otto Bauers „Kampf“ gegen den Faschismus“. „Schaffung von unabhängigen Klassengewerkschaften“. „Verschwörung und Klassenkampf“.

Możnaby się jeszcze pogodzić z beznadziejnem mieleniem na plewy spleśniałych teoryj Marxa lub wskazówek Lenina, gdyby nie fakt, że takie podziemne



pismo największy artykuł poświęciło zwalczaniu Otto Bauera, a z nim austrjackiego i własnego socjalizmu. Okazuje się, że nawet pod twardą ręką „nazich“ **socjaliści i komuniści wiodą dalej zażartą walkę o teorje i zasady, pozostawiając robotnika własnemu losowi.**

Duch, który ożywia te wypociny, nie jest dla Hitlera groźny. Marksiści pozostali sobą. Zeszli do podziemi i żrą się tam wzajemnie, tak jak to czynili, kiedy Hitler zwycięsko organizował swe bataljony, a oni mieli całą władzę w swych rękach. Nic również nie potrafią dodać do swych teoryj. Zdawałoby się, że zamiast pleść bzdury na temat rewolucyjnej teorji, należy się w Niemczech zająć organizacją niezadowolenia mas z dyktatury bez względu na stanowisko społeczne. To byłby za wielki wzlot w górę dla tych stępiałych na „bibule partyjnej“ mózgów i dlatego wolą oni zachęcać swych zwolenników do strajku na wypadek krzyżowej wyprawy burżuazji europejskiej przeciw Sowietom **i przytaczać „zwycięskie“ przykłady z dziejów wojny polsko-rosyjskiej w 1920 r.** („Die Rote Fahne“) lub teoretyzować na temat stworzenia niezależnych związków robotniczych („Der Bolschewik“) w momencie, gdy jakikolwiek związek pięciu nie-nazich **jest w Niemczech zakazany.**

Oba pisma są dowodem rozpaczliwej zgnilizny duchowej i programowej niemieckiego marksizmu. Nie stanowi on żadnego niebezpieczeństwa realnego dla Hitlera. Ten będzie musiał **dużo popełnić błędów, nim wykrzesa z mas innych przywódców,** o nieco szerszych horyzontach, niż przestarzałe wskazania kominternu lub teorje nieboszczyka Marxa.

Walka z gruźlicą.



Poczta belgijska podjęła bardzo pożyteczną inicjatywę. Corocznie od 1 grudnia wydaje serję dobroczynnych znaczków pocztowych, z ktorych czysty dochód przeznaczony jest na instytuty walki z gruźlicą.

Antoni Marczyński. (12

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

Wielu rybaków z dalszych miejscowości nie chciało początkowo uwierzyć, ze Teodor Breton umarł. — Tere-fere! Rzucił kapelusz do wody i zaszył się w jakiej knajpie, a rodzina myśli, że utonął — mówili. — Nie znacie to starego figlarza?! — Dopiero, gdy na kościołach ukazały się klepsydry, uwierzyli w śmierć „starego figlarza“ i przybyli tłumnie, by oddać mu ostatnią przysługę.

Zwlekano z rozpoczęciem smutnego obrzędu przez prawie dwie godziny, wreszcie proboszcz oświadczył rodzinie, że dłużej czekać nie może, gdyż za godzinę musi być na dworcu. — Wyjeżdżam do Lourdes, zrozumcież to, — tłumaczył. Rodzina zmarłego tłumaczyła mu nawzajem, że Paweł Breton, jedyny syn Teodora przybędzie tu lada chwila; dostał urlop, wyjechał w nocy z Paryża, dziwne doprawdy, że jeszcze nie przybiegł z dworca. Może pociąg miał spóźnienie?... Pokazali proboszczowi depeszę i wytargowali jeszcze kilka minut zwłoki. Przez ten czas przyjaciel nieboszczyka, drugi wiceburmistrz miasta wygłosi mowę...

Wiceburmistrz wygłosił swoje kwieciste przemówienie, przeciągnął je umyślnie, upłynęło więc znowu trochę czasu, a Paweł Breton nie przybył.

— Bardzo mi przykro, ale dłużej czekać nie mogę, — powiedział proboszcz kategorycznie i niebawem kondukt załobny wyruszył z kaplicy cmentarnej do małego grobowca Bretonów. Trumnę poniosło sześciu młodzieńców, będących dumą dzielnicy „Beau-Rivage“; dość powiedzieć, że był wśród nich urodziwy Filip, największy donżuan wśród listonoszów, a zarazem jedyny listonosz pośród donżuanów. Natomiast pominięto przy tem zaszczytnem wyróżnieniu Michała, który okazał się „tchórzliwym blagierem“; bo niestworzone rzeczy opowiadał o swoich przygodach w świecie, a kiedy miał złożyć tu, na miejscu dowody swej rzekomej odwagi, siedział gdzieś przez całuśką noc i dopiero nad ranem powrócił do domu, blady, roztrzęsiony, półprzytomny, błagając, by go o nic nie pytano. Za karę nie należał do honorowej szóstki. Ośmieszony, witany ironicznemi spojrzeniami młodzieńców i dziewcząt, które jeszcze wczoraj traciły dlan głowy, kroczył z wzrokiem wbitym w ziemię pośród starszych...

Nadszedł ostatni moment żałobnego obrzędu. Grabarz wszedł do grobowca by przytrzymać trumnę w chwili opuszczenia jej na żelazne legarki, ksiądz ujął w dłonie symboliczną grudkę ziemi, rozległ się szloch kobiet i nagle...

— Stójcie! Stać!

Wszyscy odwrócili głowy, dalej stojący zaczęli się rozstępować pośpiesznie, odsłaniając widok na cyprysową aleję. Jej środkiem biegł w tę stronę młodziutki żołnierz.

— Pawełek! — Matka poznała go juz po głosie.

Duchowny zerknął na zegarek.

— Pawełku, dziecko moje najdroższe... ojciec... nie żyjeee.

— Czemu tak późno? Żałuj, że nie słyszałeś mego przemówienia.

Paweł ściskał czyjeś dłonie na prawo i lewo, z jednych objęć wpadał w drugie, ale pomimo to wszystko, konsekwentnie przedzierał się ku księdzu.

— Chciałbym... proszę... ojca zobaczyć... bardzo proszę i...

— Teraz już niemożliwe, — wtrącił grabarz. — Za późno.

— Czemu to „za późno“. Wam się śpieszy? Toć wieko nie przybite. Ino podnieść. Chłopiec z tak daleka jedzie... — padały zewsząd okrzyki.

— Księże proboszczu, — Paweł przełknął łzy, stanął na baczność. — Kapral Breton melduje posłusznie, że pociąg miał spóźnienie... Nie moja wina.

— Niech-że mu ksiądz pozwoli, — interwenjował wiceburmistrz.

— Tylko spojrzę na ojca... Pół minutki... Toć go już nigdy nie ujrzę.. Proboszcz skinął głową przyzwalająco.

— Rozumiem cię, mój synu, — rzekł łagodnie.

Wmig postawiono trumnę na ziemi, sześciu wyróżnionych młodzieńców pochwyciło wieko i, na komendę Filipa, podniosło je w górę.

— Jezuuu!!! — Tylko żona zmarłego wydała okrzyk i zemdlona osunęła się w ramiona swoich córek. Wszyscy inni stali przez dłuższą chwilę, jak gromem rażeni. Wreszcie ksiądz oprzytomniał. Surowy, przeszywający wzrok wpił w grabarza.

— Co to znaczy?! — krzyknął.

— Co to znaczy?! — zawtórował mu trupio blady Paweł i z zaciśniętemi pięściami przyskoczył do grabarza. Ledwie go powstrzymano. Kobiety zaczęły spazmować. Ludzie dalej stojący zmiarkowali, że stało się coś strasznego i przeciskali się w stronę grobowca, powiększając ogólny zamęt. Bliżej stojący wydawali okrzyki zgrozy, oburzenia, aż ponad te wszystkie głosy i ponad coraz głośniejszy płacz kobiet, wybił się jęk wiceburmistrza:

— I ja... Ja, moją mowę pogrzebową wygłaszałem nad tem?!

— Co się stało? Kto zemdlał? Co się stało? — wołano w ostatnich szeregach tłumu.

— Ano, stało się, — odparł głośno listonosz Filip... (czuł, że ośmieszył się również i w jego głosie drgała wściekłość) — stało się, że nieboszczyk zwiał!

Poniekąd miał prawo tak twierdzić, bowiem w trumnie zamiast zwłok Teodora Bretona spoczywał podłużny worek, czemś nieźle wypchany. — Piaskiem, — stwierdzono niebawem... Poniekąd miał prawo twierdzić, że nieboszczyk zwiał, bo Teodor uchodził za niepoprawnego figlarza... A jednak Filip się mylił...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Fala lynchów

wywołała popłoch wśród murzynów.

Londyn. Nowa fala lynczów w Ameryce wywołuje — jak donoszą dzienniki angielskie — popłoch wśród murzynów. Uciekają oni tłumnie z mniejszych miast, gdzie nie posiadają dostatecznej ochrony władz miejscowych.

Z miasteczka Princesse Anne w stanie Maryland, gdzie przed paru dniami zlynczowano murzyna, 300 murzynów uciekło. Miejscowi farmerzy wykopali ciało zlynczowanego murzyna, odcięli głowę i posłali ją gubernatorowi stanu Maryland, protestując przeciw aresztowaniu 4 osób, podejrzanych o udział w lynczu.

Według doniesień dzienników, sytuacja murzynów w niektórych stanach jest straszna. Na drogach spotyka się całe karawany murzynów, uciekających ze stanów północno-wschodnich do wielkich ośrodków miejskich nad Atlantykiem.

—::—

Król belgijski Albert w Paryżu.

Paryż. W Paryżu odbył się doroczny bankiet wydawnictwa „Revue de deux Mondes“. W zebraniu, które odbyło się pod przewodnictwem bawiącego w Paryżu króla Alberta belgijskiego, wzięli m. in. udział b. prezydent republiki Millerand, Tardieu, marsz. Petain, Barthou, Claudel, wielu akademików oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. W odpowiedzi na przemówienie Bourgeta zabrał głos król Albert, podnosząc zasługi „Revue de deux Mondes“, które w ciągu swego wiekowego istnienia przyczyniło się do utrzymania charakteru powszechności i doskonałości, zapewniających językowi francuskiemu główną rolę w rozwoju umysłowym. Język francuski — zakończył król Albert — jest żyzną glebą, z której czerpie soki cywilizacja świata.

Obniżenie płac architektów.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec obniżki płac w przemyśle budowlanym i obniżki materjałów, ministerstwo Opieki Społecznej i Robót publicznych przeprowadziło obniżkę płac dla architektów za ich prace projektodawcze.

Rozporządzenie to obejmuje wszystkie prace, wykonywane przez architektów, m. in. projekty instalacyjne ogrzewana, kanalizacji. Obniżka ta wynosi 20% dotychczasowych płac.

Śmierć krezusa amerykańskiego.

Pitsburg. (PAT.) Zmarł tu w wieku lat 75 Ryszard Beaty Mellon, brat Andrew Mellona, jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce.

Z Gdańska.

NOWA TARYFA POCZTOWA W GDAŃSKU.

Z dniem 1 grudnia br. weszła w życie w Gdańsku nowa taryfa opłat, pobieranych przez niemiecką pocztę gdańską. W taryfie tej przewidziane są zniżki portorja pocztowego za przesyłki między innemi także do Polski. To ostatnie posunięcie poczty niemieckiej w Gdańsku ma na celu zwiększanie własnego obrotu pocztowego i może wpłynąć ujemnie na wysokość obrotów Poczty Polskiej w Gdańsku.

NIEBEZPIECZNA KSIĄŻKA.

Sąd gdański skazał kołodzieja Edwarda Wesenera za posiadanie t. zw. „Księgi Brunatnej“ o pożarze Reichstagu na 1 i pół roku więzienia.

Sąd kartelowy

uchwałą tymczasową zatwierdził zawieszenie kartelu karbidowego.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się niejawne posiedzenie sądu kartelowego w gmachu Sądu Najwyższego. Na porządku dziennym była sprawa zawieszonego w swem działaniu kartelu karbidowego. Na posiedzeniu tem postanowiono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu utrzymać w mocy.

Termin rozprawy głównej będzie wyznaczony w połowie bieżącego miesiąca.

Włoski strajk kelnerów warszawskich skończył się zwycięsko.

Warszawa, 2. 12. Tel. wł.). Od kilku dni w dwóch największych cukierniach warszawskich trwał strajk włoski kelnerów. Zdecydowana postawa strajkujących i pomoc oraz solidarność, jaką im okazali kelnerzy pozostałych zakładów warszawskich spowodowały, iż strajkujący kelnerzy przeprowadzili wszystkie swoje żądania w sprawie płacy i warunków pracy.

—::—

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarzy dnia 5 grudnia br.: nocny: dr. Flisowski, tel. 12-40; nocny: dr. Oehlrich.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO“. „Biała Lilja“ i bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Podwójny program: **„Pająk“** i **„Tajemnica zamku Porlok“.**

Kino „CZARODZIEJKA“. Polski film „Przybłęda“ z Iną Benitą. Nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

L. O. P. P.

Odbyło się uroczyste zakończenie kursu informacyjnego dla nauczycieli szkół powszechnych w Gdyni. Dr. Pikor wręczył słuchaczom kursu świadectwa ukończenia tegoż.

Staraniem Rodziny Wojskowej odbywa się kurs informacyjny specjalnie dla kobiet. Zapisy przyjmuje się w poniedziałki i czwartki od godz. 16 do 17 w lokalu morskiego dyonu artylerji przeciwlotniczej, ul. 10 Lutego.

JESZCZE JEDEN „PTASZEK“ W POTRZASKU

Wspólnik oszukańczej firmy budowlanej, która swego czasu budowała w Gdyni kanały i wodociągi, Czaplicki & Grobelski i którzy po ujawnieniu wielkich nadużyć na szkodę gminy m. Gdyni, ulotnili się, a mianowicie „inżynier“ Czaplicki, został nareszcie ujęty w Katowicach i sprowadzony w tych dniach do Gdyni. Jest to „inżynier“ tego samego pokroju, jakimi byli osławieni „inżynierowie“ Mikulski i Kotliński.

Drugi wspólnik niestety przeniósł się tymczasem do wieczności, co niewątpliwie w znacznym stopniu utrudni śledztwo.

Czwarty dzień rozprawy

przeciw „Atlanticowi“.

Prokurator: Jakie stosunki łączyły osk. Mosiewicza z firmą Sieg?

Świadek Mazur: Ta firma jest siostrzaną firmą firmy Behnke & Sieg. O stosunkach Mosiewicza ani firmy „Atlantic“ z tą firmą nie jest mi nic wiadomem.

Prok.: A jakie stosunki łączyły Mosiewicza z panią Rossetową?

Świadek: Mosiewicza, a zwłaszcza dyr. Gronkowskiego łączyły z panią Rossetową stosunki towarzyskie i handlowe. Gronkowski miał nawet od p. Rossetowej pewne pełnomocnictwa w sprawach reprezentowanych przez nią kopalń dąbrowieckich. Mam wrażenie, że Rossetowa o przerzucaniu węgla eksportowego na rynek wewnętrzny wiedziała. Natomiast Gronkowski bezwzględnie dysponował t. zw. resztkami eksportowemi i na każde moje żądanie otrzymałem takie węgle.

Prok.: Czy znane panu były osoby z zarządu kopalń dąbrowieckich?

— Znałem tylko z nazwiska i widzenia jednego p. Dupanleoup'a. Dyrektorzy francuscy są ogromnie ekskluzywni i tylko dbali o interesa francuskie, natomiast **nie mają żadnych względów dla interesów polskich, a w stosunkach do pracowników polskich bardzo ciężcy i bezwzględni.** Są o wiele gorsi w stosunkach do **nas aniżeli Niemcy,** bo mają zbyt silne poparcie w swoim dyplomatycznem przedstawicielstwie, które bezwzględnie wyzyskują, o czem wiele mógłby powiedzieć b. dyrektor departamentu Peche.

— Korespondencja między „Atlantic“ a kopalnią Renard nie jest mi znaną, gdyż szła ona przez Warszawę. O reeksporcie węgla eksportowego prawdopodobnie zarządy kopalni wiedziały, gdyż w rozmowie ze mną p. Gronkowski oświadczył: „oświadczam, że o wszystkiem kopalnie wiedzą, wszystko jest w porządku, różnice są wyrównane“. Z tego odniosłem wrażenie, że wszystko jest w porządku.

Prok.: Co to są te „refakcje“ dawane przez firmę A. de Rosset firmie „Atlantic“ wzgl. Mosiewiczowi?

Świadek: Kopalnia Renard dawała oprócz zwykłych prowizyj i rabatów, jeszcze **tajne rabaty** w wysokości 5 do 10 proc., które konwencja mimo zakazu tolerowała.

Na ogół zeznania świadka inż. Mazura swoją fachowością i spokojem mają wiele siły przekonywującej.

Prok.: Jaką rolę odgrywał w tych sprawach Wohlheim z Berlina?

Świadek: Wohlheim jest akcjonarjuszem wielu kopalń na G. Śląsku, oraz założycielem firmy „Progress“, która uskutecznia sprzedaż węgla dla kilku kopalń górnośląskich. Bliższych wyjaśnień w tych sprawach udzieliłby mógł **inż. Nosowicz, który po ustąpieniu ze stanowiska dyr. departamentu morskiego został gen. dyrektorem „Progressu“.** (Jeden z tych wielu, którzy umieją sobie przygotować miękkie i wygodne gniazda po upadku z wysokich stołców rządowych. Przyp. Red.).

Prok. Co panu jest wiadomem o zabiegach firmy „Atlantic“ o zniżki za postoje w Dyrekcji Kolejowej?

Świadek: Widziałem tylko przypadkowo korespondencje gdańskiej firmy „Atlantic“ z jej klientem, w której go zawiadamiano, że za uzyskanie **anulowania należytości za postojowe,** w kwocie kilkudziesięciu tysięcy gld. gd. zalicza się klientowi **500 gld. gd. tytułem kosztów** za to uzyskanie. Jakiego rodzaju były te koszta nie jest mu wiadomem.

Prok.: Co panu jest wiadomem **o grze w karty z urzędnikami kolejowemi?**

Świadek: Wiem że dyr. Gronkowski i Perutz grywali w Klubie Polskim w Gdańsku z urzędnikami dyrekcji kolejowej w karty. Raz dyr. Gronkowski wyraził się wobec niego, **„Muszę grać tak, aby dać wygrać urzędnikom, bo w ten sposób będę od nich miał spokój“.** Dyr. Perutz również mi opowiadał, że **przegrywał w karty,** a wyglądało tak jakby **przegrywał rozmyślnie.**

Prok.: Z którymi urzędnikami grywali w karty?

Świadek: Nazwisk wszystkich nie wiem, słyszałem tylko o **Ejsmoncie** i nacz. wydziału ruchu **inż. Glassie.**

Prok.: Czy **kapitan portu Zaleski** otrzymywał **za darmo węgiel?**

Świadek: Wiem, że kapitan Zaleski otrzymał raz węgiel, za które faktura, jak długo ja byłem w „Atlanticu“ nie była wyrównana. Czy Zaleski coś za to zrobił dla firmy tego **nie wiem.** Wiem, że mógł tylko wiele szkodzić. Był on wogóle bardzo przykrym w obejściu tak dla stron jak i dla swych urzędników, wskutek czego był ogólnie nie lubiany.

Drobne wiadomości.

— **Na 118 miast Wielkopolski i Pomorza** obóz sanacyjny uzyskał bezwzględną większość w radzie miejskiej tylko w 42 . Inne statystyki są fałszywe.

— **Na polskim Śląsku** minister przemysłu i handlu odznaczył 100 hutników za długoletnią i wytrwałą pracę.

— **Notarjusz Duszyński w Mławie,** otrzymawszy dymisję, odebrał sobie życie.

— **Nowy konsul polski w Pile.** W miejsce odwołanego do centrali M. S. Z. konsula J. Śmigielskiego mianowany został konsulem w Pile dr. T. Drobniak.

— **Znakomity Jezuita ks. Fryderyk Muckermann** (pacyfista), został powołany przez Goebbelsa do ministerstwa propagandy. Nominacja ta wywołała olbrzymią sensację w Niemczech.

— **Ludność angielskich Indji** wraz z Birmą i Cejlonem wzrosła o 34 miljony w ciągu 10 lat.

— **Wspaniała katedra westminsterska w Londynie** została poddaną gruntownej restauracji. Ponieważ konserwatorzy orzekli, że mleko najlepiej konserwuje kamień, zmywa się katedrę mlekiem.

— **W wyniku obławy** urządzonej przez hitlerowców w Wirzburgu aresztowano 25 agitatorów. Policja skonfiskowała odezwę z podpisem Akcji Katolickiej.

— **Czystka organizacji komunistycznej w Rosji sowieckiej** jest na ukończeniu. Komisja zawiesiła 200.000 komunistów.

— **Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych** wynosiła 10 miljonów 76 tysięcy.

— **Komisja rządząca Zagłębia Saary** ma zamiar na styczniowej sesji Ligi Narodów postawić wniosek o stacjonowanie obcych wojsk w Zagłębiu.

— **Rząd chiński udzielił** ofiarom powodzi spowodowanych wylewem rzeki Żółtej, kredytu w wysokości 25 miljonów dolarów. Kwota jest stanowczo niewystarczająca.

— **Rząd pruski** rozpoczął w Pomeranji stosowanie nowej polityki agrarnej, polegającej na parcelacji majątków junkrów i osiedlaniu ludności bezrobotnej miast **na wsi.** Rozparcelowano 60.000 morgów w pobliżu granicy polskiej.

Z Prus Wschodnich.

(Wiadomości własne).

Bunt pastorów.

W Szczytnie zwolniono z służby kościelnej superintendenta Sterna oraz pastora Will'a, ponieważ odczytali oni z ambony odezwę związku pastorów nieuznanego przez obecne władze kościoła ewangelickiego.

Za obrazę sztandaru 6 miesięcy więzienia.

Przed sądem w Olsztynie odpowiadał pewien robotnik, który wyraził się obelżywie o sztandarze hitlerowskim. Sąd skazał podsądnego na 6 miesięcy więzienia.

Bolszewja przygotowana do wojny.

Wynurzenia komunisty. — Linje strategiczne i koncentracja zapasów. — Ustępliwość ZSSR minęła. — Teraz gotowi do wojny.

(sł) Moskiewski korespondent „Soc. Wiestnika“ ogłosił swoją rozmowę z pewnym wybitnym komunistą, w której poruszono kwestję gotowości do obrony Sowietów na wypadek wojny.

„Ja nietylko nie chcę, lecz i nie mogę mówić o szczegółach — wynurzał się komunista swemu rozmówcy — jednak akcja drugiej piatiletki została wstrzymana jak również państwowy zakres planu gospodarczego zmieniono dlatego, aby mieć możność przeprowadzenia planu obrony. Nie przeczę, że przygotowania do obrony rozpoczęte były już w pierwszym roku piatiletki, to jednak wszelka możliwość agresji ze strony Japonji, wobec której stanęliśmy nieprzygotowani już w roku ubiegłym, skłoniła nas do poczynienia wszelkich wysiłków w sprawie obrony. Bierność wszelka została w tej dziedzinie usunięta.

Jeżeli obecnie mało się pisze o postępach gospodarczych, to dlatego, że posuwamy się naprzód na froncie zbrojeń. Przyczem, gdyby wiedziano powszechnie co zdziałano w zakresie przebudowy linij strategicznych i ich **ześrodkowania** oraz w kierunku zcentralizowania środków i zapasów żywnościowych, bardziej stałoby się zrozumiałe przez szerokie masy niedostateczne funkcjonowanie transportów, czyli dowozów.

Według więc ogólnego pojęcia ustępliwość ZSSR minęła. Teraz gotowi są do wojny, której spodziewają się w najbliższym czasie.

—::—

Konserwatyści angielscy chcą reformować izbę lordów.

Londyn. W myśl opracowanego przez lorda Salisbury projektu izba wyższa ma się składać poza książętami krwi królewskiej i pewnej liczby arcybiskupów i biskupów z 300 członków. Połowa ich będzie powołana z dziedzicznych lordów, przedstawicieli najstarszych rodów arystokratycznych, a 150 członków będzie powołanych na mocy specjalnej ustawy wyborczej.

Przewidywana reforma ma na celu umożliwienie wejścia do izby wyższej większej niż dotychczas liczbie przedstawicieli liberałów i partji pracy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 4 na 5 bm. dr. Woyciechowski, Solankowa 60.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Orłem.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Chandu".
Żołnierskie: „Prawo do miłości".
Kino Mątwy: „Pogromcy przestworzy".

Zebranie zarządu Ch. D. w Inowrocławiu odbędzie się dnia 4. bm. o godz. 19 w lokalu „Dziennika Bydgoskiego", Rynek 20. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

O uzyskanie świadectwa ukończenia szkoły powszechnej.

Obwodowy inspektorat szkolny w Inowrocławiu, przesyła nam pismo następującej treści:

Osoby, które uczęszczały do szkoły powszechnej i całkowicie jej nie ukończyły, a przekroczyły już obowiązujący wiek szkolny i pragną uzyskać świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, mogą się poddać egzaminowi nadzwyczajnemu z zakresu 1, 2, 3, 4—7 klasy szkoły powszechnej. Do podania wniesionego do Inspektoratu Szkolnego należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo moralności, c) własnoręczny życiorys, d) ostatnie świadectwo szkolne, e) fotografję stwierdzającą tożsamość osoby.

Taksy za egzamin wynoszą: z zakresu szkoły 1, 2 kl. — 10 zł, 4, 5 kl. — 15 zł, 7 kl. — 20 zł. Termin składania podań upływa dnia 10 grudnia bieżącego roku.

Nielegalne zyski prowadzą za kratki.

Dnia 29. bm. odbyła się w sądzie grodzkim w Inowrocławiu rozprawa karna przeciwko Józefowi i Marji Błaszakom, oraz ich synowi Kazimierzowi, oskarżonym o nielegalną sprzedaż napoi alkoholowych.

Małżonkowie Blaszakowie zam. w Inowrocławiu, posiadali sklep towarów kolonjalnych. Między innemi sprzedawali również napoje alkoholowe, na które nie mieli zezwolenia władzy skarbowej. Sprawa ta dzięki przypadkowi wyszła na jaw i małżonkowie wraz z synem stanęli przed sądem.

Przed sądem przesunęło się pięciu świadków, którzy w całej pełni udowodnili winę oskarżonym.

Sąd skazał małżonków Błaszaków po miesiącu aresztu, zwalniając jedynie ich syna Kazimierza, jako małoletniego.

Mogilno.

Oszust. Na terenie pow. mogileńskiego grasuje niejaki Stanisław Buśćko, z zawodu szofer, który nabiera łatwowiernych ludzi podając się za szofera z wydziału powiatowego w Mogilnie, prosi o pożyczkę na zapłacenie reparacji samochodu lub na podróż do Mogilna, ponieważ mu się samochód popsuł i zmuszony jest udać się do Mogilna po części zapasowe. Ostatnia przybył Buśćko do Rzeszyna, wstąpił do restauracji p. Czajkowskiego i kazał sobie podać kolację, którą suto zakrapiał. Oświadczył on przytem, że czeka na samochód ze starostwa, który przywiezie mu części zapasowe. Kiedy jednak p. Czajkowskiemu podpadło dłuższe czekanie oszusta, zażądał zapłacenia rachunku. Okazało się, że oszust nie posiada ani grosza.

Kradzieże. Do zagrody rolnika Kellera w Mokrem włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy i wykradli wszystek drób. Strata wynosi 300 zł. — Rolnik Kuża w Gębicach zauważył przy swym kopcu z ziemniakami jakieś podejrzane ślady, dlatego to zaczął dybać na złodzieja. Niedługo trwało, a na gorącym uczynku złapał ptaszka, którym okazał się niej. Sobczak z Gębic. Sobczak nocą kradł kartofle a za dnia sprzedawał je jako swoje.

Pożary. W zagrodzie rolnika Szmula Franc. w Wronowach wybuchł pożar. W płomieniach stanęły zabudowania gospodarcze, m. in. stodoła, świniarnia, dwie szopy, sieczkarnia, młocarnia, wialnia, 2 powózki i rozmaite narzędzia rolnicze. W stodole znajdował się prawie cały tegoroczny zbiór. Straty wynoszą 15.000 zł. Pogorzelec był wysoko ubezpieczony. — W zagrodzie roln. Szpuleckiego w Kwieciszewie powstał z niewyjaśnionej dotąd przyczyny pożar. Pastwą płomieni padła stodoła i część maszyn rolniczych.

Tragiczny wypadek starca.

Solec Kujawski. Smutną śmierć miał 78-letni Gustaw Mermann, mieszkający w Solcu przy ul. Toruńskiej 20. Mianowicie chciał wieczorem zejść z pierwszego piętra na parter, przyczem pośliznął się na schodach. Staruszek runął w dół i odniósł takie okaleczenia, że w kilka godzin później mimo pomocy lekarza wśród strasznych boleści zakończył życie.

Kruszwica.

Złote gody obchodzili pp. Falniewscy z Pierania, rodzice czcigodnego ks. prob. Falniewskiego, który na intencję jubilatów odprawił mszę św.

Kradzież. Ub. niedzieli w nocy skradziono znowu rolnikowi Franciszkowi Kowalskiemu w Pieraniu z chlewa maciorę wagi 3 ctr. Tej same jnocy nieznani złodzieje skradli biednym listowym z podwórka: jednemu 4, a drugiemu 6 kaczek. Pomimo energicznego śledztwa policji, trudno uchwycić złodziei, którzy grasują tak bezczelnie.

Kasiarze w kasie miejskiej w Kruszwicy.

W nocy na 30 listopada nieznani złoczyńcy dokonali w kasie miejskiej w Kruszwicy zuchwałego włamania. Łupem ich padła suma 939,35 zł w bilonie, natomiast dobrze ukryte pieniądze w banknotach pozostały przez kasiarzy nienaruszone. Złoczyńcy dostali się do wnętrza kasy przez otwarcie drzwi do piwnicy, z której wycięli otwór wielkości około 25×25 cm w podłodze i to w miejscu zupełnie wolnem od jakichś sprzętów, poczem przystąpili do rozprucia kasy za pomocą raka.

Kasiarze, znajdując się wewnątrz zamknęli drzwi od piwnicy za sobą i pracowali swobodnie. Włamywaczami prawdopodobnie byli ci sami kasiarze, którzy już dwukrotnie zostali przez stróża nocnego spłoszeni, lecz po raz trzeci, znając dokładnie rozkład ubikacyj, przystąpili do urzeczywistnienia swego zamiaru.

Energiczne śledztwo spoczywa w ręku komendanta posterunku Bryla.

Grudziądz.

Dyżury pełnią: apteka „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26 (tel. 399) i apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Gryf: „Szalona noc w Zoo".
Orzeł: „W służbie śledczej" i „Dobroczyńca ludzkości".

TEATR MIEJSKI.

W czwartek, dnia 7. bm. gościnny występ operetki bydgoskiej. Usłyszymy piękną i bogatą w melodje operetkę Kalmanna **„Dziewczę z Holandji".** Po raz pierwszy ujrzymy primadonnę p. Zofję Lubiczównę, oraz urodziwą balerinę p. Grossównę w tańcu holenderskim i marynarskim. W pozostałych rolach ulubieńcy publiczności jak Dowmunt, Morozowiczowa, Wańska, Cirin, Cybulski i inni. Początek o godz. 20.

Zaprzysiężenie podchorążych. W podchorążówce odbyła się uroczystość zaprzesiężenia uczniów dywizyjnego kursu podch. rezerwy 65 p. p. Mszę św. odprawił w kościele garnizonowym ks. major dr. Łęga, poczem odbył się na dziedzińcu koszar 65 p. p. uroczysty akt zaprzysiężenia podchorążych. Po zaprzysiężeniu nastąpiła defilada kilku kompanij młodych wychowanków kursu. Na zakończenie odbyła się akademja ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

Godziny handlu w okresie przedświątecznym. W ub. czwartek odbyła się konferencja prezydjum Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu, na której uzgodniono projekt godzin handlu w tygodniu, poprzedzającym święta Bożego Narodzenia. Ponieważ wilja Bożego Narodzenia przypada w roku bieżącym na niedzielę, przeto w interesie społeczeństwa i sfer kupieckich postanowiono zastosować godziny w handlu w niedzielę tę narówni z godzinami handlu niedzieli poprzedniej t. j. 17. bm. W tygodniu zaś od 18 do 23 bm. handel w sklepach miałby odbywać się od godz. 7—20 (zamiast 7—21). Jednocześnie wystosowany został na ręce pana starosty grodzkiego w Grudziądzu memorjał z następującym projektem godzin handlu: w niedzielę dnia 17. bm. od 13 do 18 ,w niedzielę, 24. bm. od 13 do 18, oraz w tygodniu od 18—23 bm od godz. 7 do 20. Kupiectwo grudziądzkie żywi niezłomną nadzieję, że władze kompetentne w interesie ogółu społeczeństwa grudziądzkiego prośbę kupiectwa potraktują przychylnie.

Ćwiczenia druhów Sokoła I odbywają się co wtorek i piątek o godz. 8 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ulicy Brackiej. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Ćwiczenia młodzieży Sokoła I w wieku od lat 14 do 17 odbywają się co wtorek i piątek o godz. 8 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. Brackiej, gdzie przyjmuje się nowych członków.

„Drewno w przyrodzie, w życiu codziennem i w technice". Drewno będzie przedmiotem wywodów prof. Uniw. Pozn. dr. Juljana Rafalskiego, który wygłosi w Grudziądzu w dniu 5. bm. w ramach Powsz. Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego odczyt pod powyższym tytułem. Odczyt ten odbędzie się o godz. 17 w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej. Wstęp 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

WITOWICE pod Kruszwicą. Kradzież. Jacyś amatorzy tytoniu dostali się po wyjęciu szyby w oknie do lokalu p. Urbaniaka w Ostrowie n. Gopłem i skradli kilka paczek papierosów. Na szczęście dużej szkody nie wyrządzili, gdyż właściciel miał większą ilość wyrobów tytoniowych w innym pokoju. Istnieje podejrzenie, że niefortunni amatorzy cudzego tytoniu byli z tej samej wioski.

Ostrów.

Końmi w okno. W niedzielę spłoszyły się przy ul. Kaliskiej konie pewnego gospodarza z Gorzyc i wpadły w okno wystawowe sklepu p. Kowalczyka, przebijając dyszlem podwójne szyby; jeden koń został poważnie okaleczony. Winę ponosi woźnica, który pozostawił konie bez dozoru.

Krwawa bójka podczas zabawy. Podczas zabawy tanecznej zorganizowanej przez młodzież w Tarchałach Wielkich (pow. ostrowski), kiedy alkohol podniecił już uczestników zabawy mieszkaniec pobliskiej wsi Radziwiłłów, Stępniak, oburzony odmową jednej z dziewczyn, która nie chciała z nim tańczyć, począł jej głośno wymyślać. Na tem tle powstała między uczestnikami zabawy utarczka słowna, która wnet zamieniła się na walkę stołami i kuflami od piwa. W pewnej chwili Stępniak ugodzony został w głowę kołkiem od stołu z taką siłą, że pękła czaszka. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Ostrowie. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Policja aresztowała już kilku sprawców masakry.

Kara za zniewagę. Przed tut. sądem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko radnym, socjalistom: Szczepankowi, Giwerskiemu, Frąszczakowi i Niespodzianemu, którzy w lutym bież. roku na posiedzeniu rady miejskiej dopuścili się publicznej zniewagi radnego p. Wł. Rychwalskiego, zarzucając mu kradzież prądu elektrycznego. Sąd skazał za to na karę aresztu po 2 tygodnie każdego, zawieszając wykonanie jej na przeciąg 2 lat i 50 zł grzywny, oraz ponoszenie kosztów. Radny Szmera cofnął swój zarzut i przeprosił p. R. wobec czego uniknął kary sądowej.

Puck.

Nowa rada miejska. W skład rady miejskiej wchodzą: z listy nr. 1 (N. B. Gosp.): dr. Adam Zagórowski adwokat i notarjusz, Eugenjusz Czosnykowski inżynier, Stefan Rzeczyński mistrz rzeźnicki, Franciszek Szornak kierownik Kasy Chorych, dr. Ludwik Zieleziński lekarz, Adolf Krauze kupiec, Józef Trybull urzędnik Kasy Chorych. Z listy nr. 2 (Str. Nar.) i (N. P. R.): Bronisław Adolph studniarz, Bolesław Gajdus em. urzędnik starostwa, Antoni Budzisz handlarz ryb, Ignacy Kramarczyk dentysta, Ksawery Blaszk muzyk. Nowo wybrana rada miejska dokona wyborów nowego burmistrza, gdyż kadencja obecnego burmistrza upływa w tym roku.

Elektryfikacja miasta przez Pomorską Elektrownię w Gródku posuwa się naprzód. Do lutego ma być włączony w sieć Gródka cały rynek, obecnie już włączone zostały niektóre odcinki miasta. Wydział powiatowy miastu żyrował weksel na 150 tys. złotych na koszty elektryfikacji i likwidacji elektrowni miejskiej. W najbliższym czasie nastąpi elektryfikacja wszystkich miejscowości nadmorskich, aż po Hel i Żarnowiec.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącz. apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Król cyganów".
Światowid: „A. L. 14 zatonęła".
Palace: „Nie będziesz kurtyzaną".
Lira: „Sherlok Holmes".
Corso: „Życie za złoto".

TEATR NARODOWY.

W poniedziałek o godz. 20 **koncert religijny.**

We wtorek o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Proboszcz wśród ubogich".**

Najazd złodziei-specjalistów na Toruń.

W piątek policja nasza zdobyła niezwykły łup. Zjechali bowiem do nas z okolicznych miast specjaliści, by uszczęśliwić potomków Kopernika. Nie uszło to uwadze naszych władz bezpieczeństwa, które wczas poznały ptaszków po piórkach i nim oni przystąpili do swych popisów, wpadli w pułapkę policji. Ujęto aż dziesięciu opryszków. Między ujętymi znajdowało się trzech zawodowych włamywaczy bankowych, reszta zaś, to włamywacze mieszkaniowi.

Fałszerz książki oszczędnościowej pod kluczem.

Ostatnio nabył w firmie Gałdyński w Toruniu pewien osobnik zamiejscowy aparat fotograficzny, wartości 600 zł. Z braku gotówki zcedował on firmie Gałdyński książkę oszczędnościową. Kiedy firma Gałdyński chciałt podjąć swą pretensję, okazało się, że książka jest sfałszowana.

Przez kilka dni kręcił się spryciarz po Toruniu. To było jego nieszczęściem, bo policja ujęła go. Fałszerzem okazał się niejaki Zakrzewski z Gdyni, lat około 22, z zawodu po trochu fotograf, po trochu ślusarz...

Za fałszywe obwinienie posterunkowego 6 miesięcy więzienia.

Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie rozpatrywał sprawę robotnika Kotlarka Antoniego z Pakości, któremu akt oskarżenia zarzucał fałszywe obwinienie posterunkowego. Otóż gdy posterunkowi Grzeszczyk i Przyszczypkowski wezwali go na posterunek Pol. Państw. celem przesłuchania w sprawie kradzieży u Borkowskiego, o co był podejrzany, oskarżony skierował przeciwko posterunkowym doniesienie do komendy wojewódzkiej Pol. Państw. w Poznaniu.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków skazał Kotlarka na 6 miesięcy więzienia.

Kto będzie prezydentem Poznania?

W poznańskim „Nowym Kurjerze" czytamy: Kwestja obsadzenia fotelu prezydenta naszego miasta po ustąpieniu prezydenta Ratajskiego, nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Krążące po mieście pogłoski wymieniają nazwisk niemało: mówi się o płk. Więckowskim, płk. Hulewiczu, dr. Machowskim, wicewojewodzie Kauckim, dr. Surzyńskim, pp. Chilewskim, Jerzykowskim i b. wicewojewodzie Typrowiczu. W każdym razie — mimo wyniku wyborów — będzie to niewątpliwie osoba, stojąca blisko sfer rządowych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 grudnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

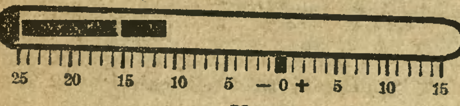
Dziś: Piotra Chryzol. b. d. K., Barb. p.
Jutro: Anastazji, Sabby op.
Wschód słońca o godzinie 7.54.
Zachód słońca o godzinie 15.46.

Stan pogody

Silny mróz. Najniższą temperaturę zanotowano w Wileńszczyźnie (20 stopni), w Bydgoszczy dziś rano — 11 stopni Celsjusza. Pod wpływem nasuwania się mas powietrza polarno-kontynentalnego chmurno i mglisto.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 4. XII. do 8. XII 1933 r.
1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek i w środę w dalszym ciągu święci triumfy **Kazimiera Skalska,** która czaruje urokiem talentu i przepychem toalet w znakomitej farsie P. Franka **„GRAND HOTEL“** w reżyserji R. Niewiarowicza na tle pięknych wnętrz pendzla J. Hawryłkiewicza.

W piątek, jako w dzień świąteczny, ukaże się po południu po cenach zniżonych **„MOJA SIOSTRA I JA“,** wesoła operetka współczesna Benatzky'ego.

Wieczorem **„GRAND HOTEL“** z udziałem gościnnym **K. Skalskiej.**

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I SIEDMIU KARŁÓW“, czarowna baśń C. Danielewskiego, wejdzie na repertuar dla naszych milusińskich w reżyserji M. Cybulskiego i z ilustracją muzyczną K. Kuleckiego.

Pokłosie niedzielne.

— Był „dopping“ czy nie było „doppingu“? — Słyszałem na własne uszy jak dwóch starszych panów wiodło fachowy spór na temat meczu piłkarskiego: Polska — Niemcy. W powietrzu latały wyrażenia, których by się nie powstydzili dożywotni bywalcy boisk sportowych. Jeżeli chodzi o ów „dopping“ dla drużyny niemieckiej, to bezwzględnie był. Własne boisko i dziesiątki tysięcy widzów żądnych sukcesu dla swoich są już połową zwycięstwa. I w dyskusji, którą podsłyszałem, miał bezwzględnie rację starszy pan łysy.

Co znaczy jednak potęga sportu? Ludzie, którzy nigdy nic z nim wspólnego nie mieli, ba, którzy nawet psy wieszali na jego zbyt gorliwych amatorach, wczoraj z napięciem oczekiwali wieści z Berlina. Radjo miało, jeżeli chodzi o atrakcyjność, jeden ze swoich najlepszych dni. Głośniki były obwieszone słuchaczami, z których każdy żałował, że nie może swego zapału przenieść falami eteru na stadjon pocztowy w stolicy Niemiec i również Polaków „zdoppingować“ do ostrzejszej walki i do zwycięstwa.

Nie zwyciężyliśmy. Największy w dziejach naszego sportu sukces przeszedł nam koło nosa. A tak niewiele brakowało. Nie szkodzi. Na drugi raz będzie lepiej.

*

Co pozatem? W Bydgoszczy ruch przyśpieszył mróz. Bo jak w nos i policzki szczypie, człowiek, chcąc nie chcąc, przyśpiesza kroku. Dokąd się śpieszy? Albo do domu, albo też udziela się społecznie. To wcale ładnie brzmi, a wielkiego nakładu pracy nie wymaga.

Dzień ubogich, a więc kwesta i wieczornice, które zgromadziły wielu ludzi.

Zakończyliśmy intensywny tydzień książki polskiej. A więc był poranek sienkiewiczowski.

(hak)

GOŚCIERADZ. **Kradzież.** Przed kilku dniami włamali się złodzieje do oberży i składu kolonjalnego p. Jana Saganowskiego i skradli towaru na około 600 złotych. Jest to już piąta kradzież u p. Saganowskiego. Po złodziejach niema śladu.

MUROWANA GOŚLINA, pow. Oborniki. **Jarmark.** W czwartek, 7. bm. odbędzie się tu jarmark ogólny.

Przyjaciele zwierząt apelują.

1) Właściciele koni, mający przedsiębiorstwa węglowe, fabryki cegieł, domy komisowe, transportowe itp. zatrudnienia, niech pamiętają o zaprzęganiu drugiej pary koni, kiedy jest potrzeba, np. wioząc pod górę ładunek i aby wozów nie przeładowywali ponad siły koni.

2) W razie ślizgawicy odpowiednio konia podkuwać, zapobiegając przez to różnym wypadkom.

3) Ptaszkom sypać ziarna i okruchy, aby nie głodowali w czasie zimy.

4) Nie zastawiać sideł i potrzasków na ptaki i nie wyłapywać ptaszków.

Są to przepisy objęte ustawą z r. 1928 28/3, a dotyczące wydanego rozporządzenia przez P. Prezydenta Rzplitej P. w Dzienniku Ustaw zawarte.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 19-ej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

W środę, dnia 6 bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźnickiej w hotelu Lengninga.

Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 18.30 odbędzie się miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich w hotelu Lengninga. Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Rozważania powyborcze.

Z miejscowych kół robotniczych piszą nam:

Nawet człowieka, który lubi spokój i szczerze pragnie zgody w społeczeństwie, każde wybory wprowadzają w stan podniecenia i zdenerwowania. Nielepiej było z ostatniemi wyborami do **Rady Miejskiej.** Chwała Bogu, minął czas przedwyborczy, minął dzień wyborów! Jednym wybory przyniosły dużo zadowolenia, innym znów moc rozczarowań i zawodów, bo tak bywa zawsze.

Każdy z nas, kto nie pierwszy raz brał udział w pracy przedwyborczej, musi przyznać, że dopieroco ukończony akt wyborczy w naszem mieście **miał przebieg o wiele spokojniejszy niż to dawniej bywało.** Mniej było krzyku i hałasu, a więcej pracy cichej i intensywnej. Mniej agitacji krzykliwej, a więcej takiej „od ucha do ucha“. Nie we wszystkich miastach tak było — wypadki w Poznaniu i Grudziądzu muszą każdego uczciwego wyborcę napawać wstrętem i obrzydzeniem. Były i w naszem mieście próby, aby pójść w ślady Poznania i Grudziądza, ale **władze bezpieczeństwa naszego miasta umiały w porę niebezpiecznym poczynaniom położyć kres.**

Najwięcej hałasu robiła **jedynka;** pochody z muzyką i pochodniami, chodniki i niektóre okna wystawowe umalowane jedynką, co miał robić podobno **eksposeł-malarz.** Ktoś dowcipnie powiedział, że zamiast muzyki i pochodni trzeba było zaprząc **kuchnie polowe** i nagotować smacznego bigosu, a każdemu bezrobotnemu dać funt kiełbasy i bochenek chleba. To może ściągnęłoby naszych bezrobotnych do urny wyborczej, ale gdy żołądek próżny, żona i dzieci wołają o chleb, a kiszki grają marsza, to **trąbą i pochodnią nikogo do urny się nie zapędzi** i nie przekona, że będzie lepiej, jeśli ten i ów będzie głosował na jedynkę.

Wprawdzie owa Podkowa z „Kurjera“ przez cały czas przedwyborczy głosiła światu, że za górami i lasami widzi wschodzącą zorzę jedności narodowej, to jak ta jedność szczególnie u jedynki wyglądała, każdy mógł się przekonać, kto miał sposobność być obecnym przy liczeniu głosów poszczególnych ugrupowań.

Takiej mozaiki, jaką przedstawiały kartki jedynki nikt chyba w życiu nie widział! Co kartka z jedynką, to zmiana nazwisk czołowych kandydatów, ale się to bractwo pchało, aby siąść na krześle radzieckiem! Jakie apetyty na zaszczyty! I tacy ludzie, jak Podkowa, którzy nie umieli wyborców dla swych kandydatów zorganizować solidarnie, mieli gospodarkę naszego miasta uzdrowić i na nowe tory poprowadzić! Człowieka uczciwego bierze pusty śmiech, gdy patrzy na to widowisko. Jacy mali są ci „wielcy“ ludzie wobec naszych poczciwych robociarzy i ich przywódców!

A że **zło idzie z góry** i że ryba zaczyna cuchnąć od głowy, nic dziwnego więc, że i u dołu znaleźli się ludzie z dużemi programami. Jak np. prezes **katolickiego Towarzystwa Robotników na Szwederowie.** Są jeszcze i inni, co za panem naczelnikiem wasztatów kolejowych noszą płaszcz i kalosze a w dniu, gdy Towarzystwa Robotnicze obchodzą pamięć encykliki „Rerum Novarum“ głoszą światu, że świat zginie i się nie odrodzi, gdy się nie przejmie wielkiemi hasłami Papieża Leona XIII, a gdy nadejdzie chwila, aby iść z tymi, którzy w myśl tych haseł postępują, ci właśnie mówcy szukają sobie innych bożków. Są jeszcze inne „wielkości“, które co innego głoszą w towarzystwach, a co innego czynią. **Moralność chrześcijańska** obowiązuje jednak nietylko w życiu prywatnem, ale i **w życiu gospodarczem, społecznem i politycznem.**

Jeszcze jedno uwidoczniły nam niedawne wybory: w przyszłości trzeba się będzie liczyć z tem, aby na listach stawiać **ludzi znanych z pracy społecznej i obywatelskiej** a nie ludzi „odkomenderowanych“. Jest to wielki plus nowej ustawy samorządowej. Panowie mecenasi, doktorzy, profesorowie, którzyby chcieli stać na świecznikach, **niech idą między lud** ze swem światłem, a wtedy mogą być pewni, że lud nie pozwoli, aby ich nazwiska skreślono.

W końcu należy się uznanie tym, co **doprowadzili do połączenia N. P. R. i Ch. D.,** a mianowicie red. Bigońskiemu, posłowi Faustyniakowi i prezesowi Beyerowi. Dowodem **zadowolenia,** jaki panowało między naszemi zwolennikami jest fakt, że poszli ławą do urny wyborczej. Oby się na tem doraźnym sojuszu nie skończyła współpraca obu odłamów robotniczych, a niech to będzie zachętą dla „ludzi dobrej woli“ do pracy nad tem, aby **przyszło do ostatecznego połączenia Chadecji i N. P. R.** Trzeba ratować to, co jest jeszcze do uratowania.

Wyborca.

Jak w Anglji dzieci uczą się miłosierdzia.



W wielu angielskich kościołach na parę tygodni przed Bożem Narodzeniem odbywają się nabożeństwa, na które dzieci przynoszą ze sobą i składają do rąk księdza stare zabawki, które ten potem rozdziela między familje biedaków. Widok dzieciaków, z radością oddających swe zabawki dla biednych rówieśników, ma być bardzo wzruszający.

Zuchwały napad bandycki na ulicy Dworcowej.

Łupem bandyty olbrzymia suma 20.400 złotych.

Długotrwały spokój w dziedzinie wypadków natury kryminalistycznej, w jakim pogrążona była Bydgoszcz od szeregu miesięcy nie wróżył nic dobrego. Poza drobnemi wypadkami kradzieży i innemi, o mniejszem znaczeniu spotykanemi oszustwami, które wnet wyśledzono, w wydziale śledczym policji przy ul. Jagiellońskiej panowała ostatnio poprostu cmentarna cisza. Policja nie miała co robić, aż nagle jak bomba podziałała wiadomość w ubiegłą sobotę w późnych godzinach popołudniowych o

NIE SPOTYKANYM ODDAWNA W BYDGOSZCZY NAPADZIE RABUNKOWYM.

Lotem błyskawicy rozniosła się ta wieść po mieście. Mówiono o fantastycznej, wprost nieprawdopodobnie wysokiej sumie pieniężnej, zrabowanej przez bandytę. Wysyłamy natychmiast naszego reportera na ulicę Dworcową, gdzie dokonano zuchwałego napadu bandyckiego, który stwierdził następujące szczegóły:

Od roku istnieje w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 66 największa w tutejszym okręgu

HURTOWNIA TYTONIOWA ZWIAZKU STOWARZYSZEŃ OCIEMNIAŁYCH ŻOŁNIERZY,

mająca swą centralę w Warszawie. We wspomnianej hurtowni zatrudnionych jest około piętnastu osób. Praca wre w tej hurtowni od rana do wieczora, gdyż obroty są kolosalne, idące dziennie **w dziesiątki tysięcy złotych.** Wpływy kasowe często przekazuje się pocztą do centrali warszawskiej.

W ub. sobotę około godz. 5.30 po południu kasjerka hurtowni p. **Zofja Zarembianka** udała się z woźnym firmy — jak codziennie — z lokalu hurtowni przy ulicy Dworcowej do urzędu pocztowego II, znajdującego się w pobliżu dworca w celu przekazania dziennych wpływów kasowych. Woźny 25-letni **Stanisław Pera** niósł pieniądze — ogółem

20.400 ZŁOTYCH W BANKNOTACH I BILONIE

w wielkiej skórzanej torbie na barach Gdy oboje znaleźli się już za szkołą powszechną im. Staszica, z bramy domu przy ulicy Dworcowej 84 wypadł nagle

ZAMASKOWANY BANDYTA

z tyłu silnie uderzył woźnego w głowę, tak, że woźny potoczył się i upadł na ziemię. Krótko po uderzeniu nieznany bandyta

WYRWAŁ WOŹNEMU TORBĘ Z PIENIĘDZMI.

Widząc to, kasjerka wszczęła hałas, krzycząc: **„Policja, policja!“** Bandyta z ciężką torbą, **ważącą około piętnaście kila,** wpadł do korytarza domu przy ul. Dworcowej 84 i obawiając się pościgu, oddał

STRZAŁ Z REWOLWERU W KIERUNKU KASJERKI I WOŹNEGO.

Kula na szczęście nie raniła nikogo i utkwiła w murze domu.

Powstało wielkie zamieszanie wśród licznych **przechodniów ulicy Dworcowej. Wszyscy poprostu potracili głowy** i nikt nie zorjentował się w sytuacji. Bandyta natomiast działając z niezwykłą szybkością, ulotnił się z torbą i pieniędzmi przez rozległy dziedziniec domu, który miał wyjście **na ulicę Ślusarską.** Bandyta znikł, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów.

Natychmiast po zuchwałym napadzie rabunkowym zmobilizowano policję bydgoską. **Komisarz policji śledczej p. Lisowski** prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia.

W skradzionej torbie znajdowało się około **5.000 złotych w bilonie,** reszta natomiast, około **20.000 złotych, była w banknotach.** Torba była skórzana o skórze ciemnej krokodylowej.

Dyrekcja hurtowni wyznaczyła

NAGRODĘ W WYSOKOŚCI PIĘĆ PROCENT

od uzyskanej sumy.

Zuchwały napad rabunkowy, dokonany w iście amerykański sposób, wywołał olbrzymie wrażenie w mieście.

— **Aukcja w lombardzie miejskim** rozpocznie się w sobotę 9. bm. a ponieważ dzień poprzedni jest dniem świątecznym, należy sprolongować lub wykupić zastawy najpóźniej do czwartku.

— **Wielkie strzelanie z wiatrówek** urządza od dziś K. S. „Leo“ w restauracji Mellera przy placu Piastowskim. Strzelanie potrwa od poniedziałku do niedzieli włącznie, codziennie od godziny 18 do 23. Wyznaczono 5 nagród w postaci gęsi, kaczek, kur i t. p.



Jak przetrwać zimę?

Ubiór a zdrowie.

Pani Jadwiga Bukowska (ul. Śniadeckich 2) nadesłała nam niniejszy ciekawy ze względu na porę roku, artykuł, na który zwracamy uwagę Szan. Czytelnikom.

Ubiór ma za zadanie ochraniać ciało od zimna i ujemnych wpływów atmosferycznych. W drugim rzędzie dopiero, nosimy ubiór ze względów przyzwoitości lub mody.

Z postępującą kulturą i cywilizacją oraz z powodu większego zróżniczkowania życia codziennego, ubiór zmienił swój kształt i rodzaj. Nauka i technika pracuje nad tem, aby znaleźć idealne rozwiązanie problemu odzieży.

Jak pożywienie, niezbędnem jest do wytwarzania ciepła i energji, tak ubiór stanowi regulator ciepła ciała ludzkiego. Jak płuca, tak i skóra jest poważnem narządem oddychania przez którą przyjmujemy tlen a oddajemy kwas węglowy. Za pośrednictwem porów odbywa się stała przemiana materji, przyczem wydzielają się różne substancje. Dlatego powinniśmy nosić przedewszystkiem tylko **bieliznę porowatą.** Bielizna ze ściśle tkanych materjałów bawełnianych, lnianych lub z innych włókien roślinnych nie przepuszcza powietrza i utrudnia wyżej wspomniany przebieg przemiany materji i z tego powodu nie należy jej stosować w życiu codziennem.

W niewłaściwym ubiorze należy szukać przyczynę wielu schorzeń, które często w późniejszych latach pojawiają się w postaci dokuczliwych i bolesnych cierpień.

Wskazanem jest, szczególnie w porze jesiennej i zimowej nosić **czysto wełnianą bieliznę dzianą,** która ma tę zaletę, że jest **porowata i elastyczna.**

Przez obserwację i doświadczenie dowiedziono, że wyroby dziane wykonane z czystej wełny zwierzęcej w kolorze naturalnym lub niektórych trwałych a nieszkodliwych kolorach, wywierają bardzo dodatni wpływ na organizm ludzki, gdyż

a) **nie utrudniają swobodnego dopływu powietrza, przez co, w znacznej mierze pobudzają pory skórne do oddychania,**
b) **impregnowane względnie nasycone tłuszczem zwierzęcym włókno, nie przyjmuje ujemnych promieni człowieka,**
c) **ochrania od przeziębienia,**
d) **potęguje samopoczucie człowieka.**

Ci, którzy nie są przyzwyczajeni do noszenia bielizny z włókien zwierzęcych, na początku odczuwać mogą lekkie swędzenie ciała, które jednak w bardzo krótkim czasie zniknie, aby ustąpić miejsce przyjemnemu uczuciu ciepła.

Czytelnicy nasi mają głos.

O grosze dziecięce.

Od naszych najmłodszych Czytelników z Żołędowa otrzymujemy następujący list, od komentowania którego wstrzymujemy się. Niech sam mówi:

Proszę wziąć **nas dzieci szkolne ze Żołędowa w obronę.** Jestem sekretarką Samorządu szkolnego starszych dzieci V i VI oddziału i prowadzę teraz dzienniczek klasowy. Mamy wielką przykrość. **Tę przykrość zrobiła nam Komunalna Kasa Oszczędności powiatu bydgoskiego.** Jeszcze rok temu składaliśmy drobne oszczędności na znaczki i wklejaliśmy do osobnych kart, ażeby w ten sposób złożyć sobie na jakąś przyjemność. Uskładaliśmy tak **26 złotych i 55 groszy.** Chcieliśmy teraz coś kupić na gwiazdkę dla naszych rodziców n. p. ciepłe rękawice dla ojca, a szalik mamie, fartuszek dla siostrzyczki i ołówki i obrazki dla tych dzieci, co chodzą do pierwszej klasy. Chcieliśmy też dać na kwiaty do naszego kościółka, albo posłać do jakiejś ochronki na sieroty, które nie mają ani ojca, ani nikogo na świecie. Bylibyśmy może zakupili jakąś akcję, ażeby w Polsce budować domy dla bezdomnych... **Ach! Tyle można kupić i zrobić, gdy się już ma swoje uskładane pieniądze. Ale Kasa Komunalna nie chce nam oddać naszych pieniędzy!** Ciągle wyszukuje tłumaczenia i wymówki, ażeby pieniędzy nie oddać... Myślą może, że my odrzekniemy się, a pieniądze tam w kasie zostaną. **Obiecali oddać jeszcze w lecie przed wycieczką do Gdyni, a nie oddali i teraz nie chcą.** Czy to tak uczciwie? Czy to ładnie tak kłamać? Nigdy już im wierzyć nie będziemy! **Nie chcemy cudzego, tylko prosimy o swoje.**

W imieniu V i VI oddziału
Teresa Majewska, sekretarka.
(Następuje 11 podpisów dzieci).

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 5 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka ludowa z płyt. 15,40: Zespół jazzowy Wilkosza. 16,25: Skrzynka P. K. O. 16,40: Kącik językowy. 16,55: Soliści: Marja Pomorska (śpiew) i Ludmiła Berkwicówna (fort.). Transm. z Krakowa. 17,50: Listowne nauczanie rolnictwa". 18,00: Odczyt z cyklu „Polska Współczesna". 18,20: Skrzynka muzyczna. 18,35: „Z mało znanych oper" płyty. 19,25: Feljeton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: „Córka pani Angot" operetka P. Lecoqu'a. W pierwszej przerwie: „Przygody Krysztofa Arciszewskiego" (kwadrans literacki). 22,15: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Wiedeń.** 19,25: „Niziny" opera Eugenjusza d'Alberta. **Bern.** 20,00: „Halka" opera Moniuszki. **Medjolan.** 21,00: „Fiołek z Montmartru" operetka Kalmana.

Kpt. Skarżyński otrzymał samolot.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.). Minister komunikacji p. Butkiewicz podpisał wczoraj odpowiedni dokument, na mocy którego ministerstwo ofiarowuje kpt. Skarzyńskiemu, zdobywcy Atlantyku samolot RWD 6, na którym dokonał on swego głośnego przelotu.

Pismo to będzie doręczone kpt. Skarzyńskiemu w tych dniach. Bawi on obecnie na studjach lotniczych w Dęblinie, gdzie odbywa 6-tygodniowy kurs dla majorów lotnictwa.

Dla 140 złotych zamordował znajomą oraz jej syna.

W jaki sposób wykryto właściwego mordercę Ogrodowskiej? — Nieszczęśliwy mąż na wolności.

Poznań, 4. 12. W sobotę w południe wypuszczony został na wolność Stanisław Ogrodowski, który przesiedział 3 miesiące w więzieniu pod zarzutem zamordowania swojej żony i syna. Czytelnicy nasi wiedzą już z naszej sobotniej depeszy, że władzom udało się wykryć rzeczywistego mordercę w osobie Kazimierza Łabędziewicza. Ogrodowski naraził się na ciężki zarzut żonobójstwa przedewszystkiem dlatego, że nie potrafił powiedzieć, gdzie krytycznej nocy przebywał.

Przed bramą więzienia czekali na nieszczęśliwego człowieka trzej jego przyjaciele, kolejarze, którzy od samego początku wierzyli w jego niewinność. Udano się do pewnej kawiarni, aby rozstrząsnąć dzieje ostatnich dni. Ogrodowski ogromnie zeszczuplał, opowiadał słabym głosem, powtarzając raz po raz:

Bóg jeden wie, co przecierpiałem!

Wciąż miał łzy w oczach, kiedy wspomniał o żonie, której nie mógł śpieszyć z pomocą. Do swojego mieszkania, gdzie dokonana została ohydna zbrodnia, narazie nie wraca, lecz zamieszkał u krewnych.

Szczegóły wykrycia właściwego mordercy są następujące:

W toku dochodzeń udało się policji ustalić szereg ciekawych szczegółów, z których najważniejszym był fakt, że dobrym znajomym śp. Ogrodowskiej był niej. Kazimierz Łabędziewicz,

osobnik o kryminalnej przeszłości.

Łabędziewicz po wykryciu morderstwa przepadł. Wszczęto za nim poszukiwania, które przed kilku dniami zostały uwieńczone powodzeniem. Śledztwo potoczyło się teraz raźnie naprzód, zwłaszcza, że znaleźli się świadkowie, którzy krytycznego dnia widzieli Stasia na ul. Jakóba Wujka w chwili, gdy wracał ze szkoły do domu.

Dużo światła na sprawę zbrodni rzuciła

również ekspertyza sądowo-lekarska.

Jak się bowiem okazało, włosy, znalezione w kurczowo zaciśniętej dłoni Ogrodowskiej, nie należały do Ogrodowskiego, lecz do innego osobnika. Ustalono jeszcze dużo innych szczegółów, które wskazywały na Łabędziewicza, jako przypuszczalnego sprawcę zbrodni.

Przypuszczenie to było trafne. Łabędziewicz z początku wypierał się winy, później jednak pod wpływem szeregu dowodów stracił pewność siebie i przyznał się do popełnienia zbrodni.

Łabędziewicz był

dobrym znajomym ś. p. Ogrodowskiej.

Z biegiem czasu stosunki między nimi jednak się rozluźniły i Łabędziewicz zaczął bywać gdzieindziej. Znalazł sobie kochankę, która potrzebowała dużo pieniędzy. Chęć zadośćuczynienia kaprysom kobiety popchnęła Łabędziewicza do zbrodni. Postanowił zdobyć pieniądze u Ogrodowskich.

Upewniwszy się, że Ogrodowski jest poza domem, wtargnął Łabędziewicz do mieszkania,

udusił Ogrodowską,

a gdy już nieszczęśliwa wyzionęła ducha, uderzył ją kilka razy siekierą po głowie. Zbrodniarz wiedział, że wkrótce miał powrócić ze szkoły syn Ogrodowskiej, który w takim razie pierwszy odkryłby zbrodnię. Ponieważ jednak szybkie odkrycie morderstwa mogłoby policję naprowadzić na właściwy ślad, więc Łabędziewicz postanowił chłopca usunąć. Zbrodniarz

spotkał Stasia na ulicy

i jako dobry znajomy matki, zabrał go na przechadzkę do Golęcina. Z „przechadzki" Staś Ogrodowski już więcej nie powrócił.

Przed kilku dniami — jak wiadomo — znaleziono jego zwłoki w sitowiu. Chłopiec został przez Łabędziewicza uduszony i wrzucony do glinianki.

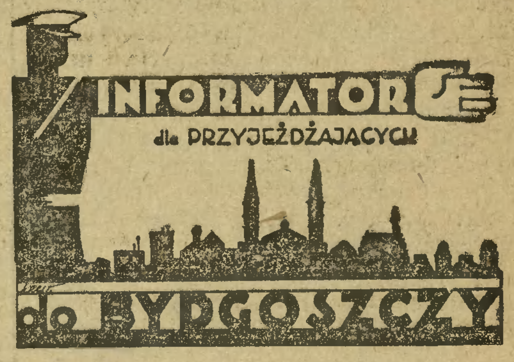
Łabędziewicz, znany w kołach przestępczych pod mianem „krwawego Kaśka" wzgl. „dusiciela", jest przestępcą karanym ośmiokrotnie więzieniem za kradzieże, rozbój oraz napad rabunkowy.

ZMARLI.

Ś. p. **Hieronim Matelski,** lat 68, w Poznaniu.

Ś. p. **Agnieszka z Mojżykiewiczów Niemojewska,** lat 87, w Poznaniu.

Ś. p. **Marjanna z Dąbrowskich Czarnecka,** w Młyńcu na Pomorzu.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.28, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Odpowiedzi redakcji

P. M. L. Prosimy o materjał, o ile możności streszczony i najważniejszy.

Renta inwalidzka 25. Dwadzieściapięćprocentowy inwalida z armji zaborczej zachowa prawo do renty dotychczasowej obniżonej o 10 procent.

Pierwsza ofiara zimy w Bydgoszczy.

Tragiczna śmierć 10-letniego chłopca w kanale przy V. śluzie.

Tegoroczna zima pochłonęła w Bydgoszczy pierwszą swą ofiarę. W ub. sobotę około godz. 12,30 w południe wydarzył się tragiczny wypadek w kanale przy piątej śluzie, który przedstawia się jak następuje:

Syn **wdowy Michalinej Kuźnierskiej**, zamieszkałej przy ul. Stawowej 27, **dziesięcioletni Janek** wracając po nauce w szkole powszechnej na Okolu do domu, zamierzał skrócić sobie drogę, korzystając z lodu, jakim pokryty był kanał bydgoski. Woda w niektórych jednak miejscach słabo zamarzła i mimo ostrzeżeń osób starszych Kuźnierski wszedł na lód. Niedaleko od brzegu lód załamał się pod Kuźnierskim i chłopiec wpadł do wody. Trzymał się on przez pewien czas na powierzchni wody, gdyż umiał pływać. Rozpaczliwie zaczął krzyczeć o pomoc.

Pewna kobieta przyśpieszyła chłopcu z pomocą, rzucając mu linę do wody. Jednakowoż siły opuściły już chłopca, tak, że nie zdążył on uchwycić końca liny. Przy pomocy innych osób i policji wydobyto z wody zwłoki chłopca i odstawiono je do domu rodzinnego. O tragicznym wypadku powiadomiono matkę, ciężko pracującą na kawałek chleba w Urzędzie Opieki Społecznej i mającej jeszcze dwoje dzieci na utrzymaniu. Rozpacz biednej wdowy była bezgraniczna.

Śmierć dziesięcioletniego chłopca w nurtach kanału z powodu załamania się lodu, niech będzie przestrogą dla innych osób a szczególnie młodzieży, azeby w obecnym okresie zimowym nie narazić się i lekkomyślności swej przypłacić życiem.

Pożar.

Wczorajszej niedzieli z powodu wadliwości komina wybuchł pożar na strychu domku parterowego w oficynie przy ul. Długiej 9, który jest własnością prof. Hanusiaka. Pożar powstał w godzinach porannych i na szczęście zauważył go p. Franciszek Socha, który przebudzony został grudkami spadającego sufitu. Przestraszony lokator ubrał się i natychmiast zawezwał straż. Po dwugodzinnej akcji udało się pożar zlikwidować.

Morderca posterunkowego Matusiaka ujęty!

Sąd doraźny odbędzie się już w przyszłym tygodniu.

Tczew, 4. 12. Ze Starogardu donoszą o ujęciu Klemensa Wenckiego, zawodowego włamywacza, który zastrzelił w Zblewie posterunkowego Franciszka Matusiaka. Jak już donieśliśmy, zbrodnia popełniona została w chwili legitymowania dwóch podejrzanych osobników. Jeden z bandytów został w pościgu postrzelony i dogorywa w szpitalu, mordercy zaś udało się zrazu uciec.

Drogą poufnych wiadomości dowiedziała się policja o tem, że opryszek, Klemens Wencki udał się do Starogardu do mieszkania swojej kochanki. Urządzono obławę. Bandyta usiłował otruć się strychniną, ale wypompowano mu żołądek. Zachowuje się on cynicznie. Przed sądem doraźnym stanie już w przyszłym tygodniu.

Szczegóły odłożyć musimy ze względów technicznych do jutrzejszego numeru.

Nowa ochrona przeciwgazowa.



Paryska straż pożarna otrzymała nowe umundurowanie, będące podobno doskonałą ochroną przed zatruciem gazami, na co strażacy są tak często narażeni. Maskę gazową w tym wypadku zastępuje hełm, którego otwór twarzowy jest oszklony. Pozatem mają oni flaszki z tlenem, które umożliwiają im oddychanie i przy zupełnie zatrutem powietrzu.

— **Wielka rewja mód** odbędzie się staraniem Polskiego Białego Krzyża w środę, 6. bm. w salonach Bydgoskiego Domu Towarowego. Przygrywać będzie orkiestra 62 p. p. Dochód przeznaczony na oświatę w wojsku.

Wystawa kanarków i rybek egzotycznych.

Miejscowe Tow. Hodowców Kanarków i ochrony ptaków leśnych „Canaria“ urządza w dniach 8, 9 i 10 grudnia br. dorocznym zwyczajem wystawę kanarków i rybek egzotycznych w sali restauracji „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha 5.

W przeddzień wystawy, t. j. 7 grudnia odbędzie się premjowanie najlepszych kolekcyj przez znanego eksperta p. Macińskiego z Poznania.

Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się w dniu 8 grudnia br. o godz. 9 przed południem.

Olbrzymi pożar okrętu w Roterdamie.



Onegdaj wybuchł pożar na jednym z największych okrętów pasażerskich „Indrapora“ (10.700 ton). Statek utrzymywał komunikację z Indjami holederskiemi. „Indrapora“ spłonął doszczętnie.

Sokół żeński.

Ćwiczenia młodzieży oddziału II w poniedziałek, od godz. 18.

Od godz. 18-ej próba przedstawienia w sekretarjacie.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I od g. 19,30 w szkole wydziałowej.

Senjorki ćwiczą w poniedziałek od godz. 8 tamże.

Zjazd sokolic Dzielnicy Pomorskiej.

Wczorajszej niedzieli odbył się w Bydgoszczy w salce hotelu Lengning imponujący zjazd sokolic Dzielnicy Pomorskiej. W zjeździe brało udział przeszło sto sokolic.

Rozpoczęto zjazd uroczystą mszą św. w kapliczce św. Florjana, którą odprawił i wygłosił piękne kazanie ks. dr. Kolipiński. Wszystkie sokolice przystąpiły do Stołu Pańskiego. Obrady potoczyły się harmonijnie i powzięto ważne uchwały. Dokładne sprawozdanie ze zjazdu podamy w numerze następnym.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 2 grudnia br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 270 ton	od zł	14,50	
„	do zł	14,70	14,25— 14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		18,25— 18,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		14,50— 15,50
Jęczm. przem.	zł		12,75— 13,00
Usposob. spokojne			
Owies 90 ton	od zł	13,40	
„		13,60	13,25— 13,40
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 21,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		30,00— 31,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie	zł		10,25— 10,75
Otręby pszenne	zł		10,00— 10,50
Otręby pszen. grube	zł		10,50— 11,00
Rzepak	zł		33,00— 35,00
Rzepik zimowy	zł		35,00— 37,00
Peluszka	zł		13,00— 14,00
Groch polny	zł		17,00— 19,00
Groch Wiktorja	zł		22,00— 24,00
Groch Folgera	zł		22,00— 24,00
Seradela nowa	zł		13,00— 14,00
Konicz. żółta odłuszcz.	zł		90,00—100,00
Koniczyna biała	zł		80,00—100,00
Koniczyna czerwona	zł		170,00—200,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,50— 4,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		20
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzep.	zł		15,50— 16,50
Makuch sł. miel. 50% 19 t.	zł		19,00— 20,00
Mak niebieski	zł		56,00— 59,00
Gorczyca	zł		32,00— 34,00
Siemię lniane	zł		35,00— 37,00
Wyka	zł		13,50— 14,50
Siano nadnoteckie luzem	zł		6,00— 6,50
Siano nadnoteckie pras.	zł		7,0 — 7,50
Słoma żytnia luzem	zł		1,25— 1,50
Słoma żytnia prasowana	zł		1,75— 2,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 4 bm. za:

dolary amerykańskie	5,55
funty szterlingów	29,27
franki szwajcarskie	171,77
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,57
liry włoskie	46,62
floreny holenderskie	357,25

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Publiczność ma wyrobiony smak. Nietylko to. Jest jeszcze pewien „węch“ zbiorowy, intuicja, które wyrabiają zgóry opinję filmowi, zanim ukaże się na ekranie. Ten to niezawodny instynkt podszepnął ogółowi, że zapowiadany już dawno film **„Rozkoszne kłopoty“** jest niecodziennym przebojem. Przeczucie nie zawiodło widowni. „Rozkoszne kłopoty“ jest rzeczywiście wspaniałym filmem, w którym triumf aktorski odnoszą Maurice Chevalier, maleńki 9-cio miesięczny Baby Le Roy oraz słodka Helena Twelvtrees. Premjera tych rozkosznych kłopotów, które stanowić będą niejako ucztę artystyczną, odbędzie się już dziś. Pocz. o godz. 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś ukaże się na ekranie premjera dawno oczekiwanej najweselszej farsy dźwiękowej p. t. **„Szalona wdówka“**. W filmie tym występuje po raz pierwszy niezapomniana faworytka ekranu Glorja Swanson, która w roli tytułowej zachwyci i ubawi wszystkich rozmachem i temperamentem. Luksusowe dekoracje, wspaniałe toalety, przepych kabaretów Paryża, przecudna muzyka i śpiew. Nadprogram wesoła groteska p. t. **„Miki trubadurem“**, tygodnik Paramountu i kronika dźwiękowa. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś premjera najbardziej sensacyjnego filmu z Harry Peel'em p. t. **„Wśród apaszów“** oraz potężny wspaniały dramat polski p. t. **„Dusze w niewoli“** z znakomitym aktorem Ludwikiem Solskim, Batycką, Cybulskim i in. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Sobotnia premjera polskiego filmu p. t. **„Przybłęda“** obudziła szczere zainteresowanie tym obrazem. Wspaniały dramat huculski, którego bohaterką jest dziewczyna, przybyła niewiadomo skąd do wioski, posiada scenarjusz umiejętnie ułożony i reżyserję pomysłową. Obsada ról dobra. Ina Benita, Staniewicz, Boryta, Żukowski i inni są naturalnymi. Akcja rozgrywa się na tle gór, przepięknych krajobrazów. O wartości filmu jeszcze napiszemy. Narazie polecamy dźwiękowiec publiczności jako dzieło o wysokiej wartości, godne ze wszech miar poparcia. Prócz tego nadprogram tygodnik i wesoła groteska. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś po raz ostatni sensacyjny dźwiękowiec pod tytułem: **„Dziewczę z gór“** oraz wesoły **„Miljon“**, również ze śpiewami, tańcami i dobrą rytmiczną muzyką. Początek o godz. 5,10, 6,25 i 9.

REWJA. Dziś po raz ostatni straszne przygody amerykańskiego korespondenta na wojnie chińsko-japońskiej, ujęte w ciekawą formę i w szeregu niesamowitych scen p. t. **„Generał Czeng“**. Na scenie zaś wesoła, buńczuczna, rozśpiewana i roztańczona rewja p. t. **„Chodźcie do nas na pieszczoty“**, również grana będzie ostatni raz. Warto więc skorzystać z ostatnich przedstawień. Pocz. o 5.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś nowy program. Na ekranie wesoły film **„Pat i Patachon jako detektywi“** i **„Mikuś jako arystokrata“**. Na scenie rewja ciekawa, wesoła i urozmaicona. Początek o godz. 7.

List z Londynu.

Tunel pomiędzy Europą a Afryką.

Wielki projekt bliski urzeczywistnienia.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Londyn, w grudniu.

Angielskie koła finansowe objawiają coraz większe zainteresowanie projektem, opracowanym przez grupę inżynierów hiszpańskich, według którego w niedalekiej już przyszłości rozpoczęta ma być **budowa tunelu, łączącego Europę z Afryką.** Zacznie się on od przylądku Tarifa na południowym krancu Hiszpanji; zagłębienie jego pod cieśniną Gibraltarską wynosić będzie przeciętnie 40 stóp poniżej dna morskiego, a pierwszym przystankiem na powierzchni ziemi afrykańskiej będzie miejscowość Ferdigua w hiszpańskiem Marokko.

Finansowania gigantycznego projektu podjąć się mają do spółki koncerny angielskie i holenderskie, sama budowa tunelu wykonana będzie przez Hiszpanów, a i niepodzielnymi panami tunelu tego pozostaną Hiszpanie tak długo, dopóki przylądek Tarifa będzie w ich posiadaniu, mimo angielskiego Gibraltaru, — i dopóki przeciwległe wybrzeże afrykańskie będzie hiszpańskiem Marokkiem.

Według zaakceptowanych już planów, **budowa tunelu pod cieśniną Gibraltarską potrwać ma 8 lat. Przewidziane są dwa tory dla ruchu kolejowego, oraz dwie trasy dla ruchu automobilowego.**

Połączenie Europy z Afryką Północną tunelem skróci komunikację pomiędzy dwoma częściami świata o kilka dni. Będzie to oczywiście wielki cios dla Marsylji, która obecnie jest portem wyjściowym z Europy do Afryki Północnej. Za lat osiem, a może i wcześniej, będzie można z Londynu, z Paryża, z Berlina i z Warszawy, bez przesiadania, w przeciągu niecałych trzech dni zajechać wygodnym Pullmanem do Marokka. Z chwilą, gdy Francja przystąpi do wykonania istniejącego planu budowy kolei w poprzek Sahary, podróż bezpośrednim pociągiem ze stolic europejskich do Centralnej Afryki skrócona zostanie do niespełna pięciu dni. Otwierają się oczywiście perspektywy rozbudowy połączenia kolejowego pomiędzy Północną, Centralną i Południową Afryką, wzdłuż całego olbrzymiego kontynentu afrykańskiego.

Projektodawcy i finansiści dzisiejsi nie wątpią, że ruch osobowy i towarowy pomiędzy Europą i Afryką dojdzie do takich rozmiarów, iż budowa tunelu pod cieśniną Gibraltarską przyniesie w rezultacie nie mniejsze korzyści i zyski aniżeli np. kanał Suezki.

O ile więc za lat osiem nie będzie się nam podobało lecieć do Afryki szybowcem, aeroplanem, czy rakietą, to będziemy mogli, mając w kieszeni dostateczne zapasy płynnej floty, wsiąść w sobotę o godzinie 8 rano do sleepingu czy wagonu restauracyjnego w Warszawie, a w poniedziałek po południu spożyć podwieczorku w cieniu palm daktylowych hiszpańskiego Marokka... Zapraszać nas będą Pullmany, sunące poprzez Saharę do Egiptu, albo w głąb czarnego lądu afrykańskiego i do przylądka „dobrej nadziei"... Nie żaden to sen ani bajka, — lecz bliska już całkiem rzeczywistość.

Tunel Gibraltarski niewątpliwie stanie w niedalekiej już przyszłości, — ale tunelu pod cieśniną Kaletańską, z Calais do Dover nie będzie bodaj nigdy, gdyż podobno **„względy strategiczne" nie pozwalają na to, aby Anglję łączył tunel z kontynentem europejskim!..**

I to mimo epoki lotnicznej, w której żyjemy, gdzie dystans nie odgrywa żadnej roli, a cieśninę kaletańską z Francji do Anglji przebyć można statkiem napowietrznym w ciągu kilku minut!

A tymczasem co sto lat wyspa angielska kurczy się o pięć cali, bo według wyliczeń geologów, tyle wybrzeża angielskiego pożera okalające je zewsząd morze zachłanne i nieubłagane!

Nomad.

Konfiskata majątków.

Berlin, 4. 12. (PAT). Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie tajnej policji państwowej, zarządzające konfiskatę majątków prywatnych b. posła socjal-demokratycznego Breitscheida, znanego pisarza niemieckiego Henryka Manna, przywódcy komunistycznego Muenzenberga, publicystów Schwarzschilda, redaktor tygodnia „Tagebuch" i Emila Ludwiga, członków zarządu partji socjal-demokratycznej, organizacji komunistycznej „Czerwona Pomoc", republikańskiego Reichsbanneru i Niemieckiego Towarzystwa Pokoju.

Samobójstwo słynnego gangstera.

Nowy Jork. Willie Sharkey, głośny gangster chicagoski, którego niedawno uniewinniono w jednym z procesów o porwanie, powiesił się w więzieniu swej celi na krawacie.

Wzmożona działalność masonerji w Czechosłowacji.

Jak donosi „Deutsche Presse", masonerja czeska wykazuje w ostatnich czasach wzmożoną działalność. Świadczy o tem tajemny zjazd międzynarodowy lóż masońskich, który odbył się bieżącej jesieni w Pradze oraz coraz liczniejsze powstawanie poszczególnych lóż w całej Czechosłowacji.

Wybuch wulkanu w Mexico City.

Londyn. Z Mexico City donoszą o wybuchu wulkanu Izalco w San Salvador. Wybuch był niezwykle gwałtowny. Wielkie masy lawy zalały położone u podnóża wioski. Deszcz popiołu pokrył okolicę na znacznej przestrzeni. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze znana.

DOMYŚLNY.



— Proszę zająć miejsce.

Z życia towarzystw.

Dnia 4 grudnia 1933 r.

Godz. 15,00: **Związek Inwalidów Cywilnych.** Zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Godz. 17,00: **Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze.** Zebranie w salce św. Florjana.

Godz. 19,00: **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz".** Zebranie plenarne w lokalu Bäckera, ul. Św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 18.

— **Powstańcy i Wojacy O. K. VIII. placówka I.** Zebranie u drh. Żelaznego.

— **Związek Rezerwistów.** Zebranie miesięczne w sali Złoty Róg ul. Grunwaldzka.

Godz. 19,30: **„Szopen".** Lekcja całego chóru. We wtorek 5. bm. występ w kinie Żołnierskiem z orkiestrą 62 p. p.

Godz. 20,00: **Tow. Ośw. „Lech".** Zebranie w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Referat.

Godz. 20,15: **Związek Tow. Pom. Fryzjerskich.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Dnia 5 grudnia 1933 r.

Godz. 10,00: **Związek emerytów etatowych, nieetatowych, wdów i inwalidów P. K. P.** Plenarne zebranie w Domu Czeladzi Kat. Posiedzenie zarządu godzinę wcześniej.

Godz. 19,00: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 r.** Zebranie plenarne w Strzelnicy.

— **Związek b. zaw. wojskowych.** Miesięczne zebranie w lokalu p. Ruxowej ul. Poznańska.

Godz. 19,30: **Tow. Uczennic Handlowych.** Zebranie plenarne w hotelu Lengninga.

Godz. 20,00: **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi.

— **Klub mandol. „Lutnia".** Nadzwyczajne miesięczne zebranie w Domu Czeladzi.

*

Związek emer. robotników, wdów i sierot, inwalidów oraz pracowników etatowych. Zebranie zarządu 4 bm. o godz. 9, zebranie plenarne o godz. 10 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Podziękowanie.

Zarządowi Chrześcijańskiej Spółdzielni **„WIANO"**, składam niniejszem moje najserdeczniejsze podziękowanie za wypłaconą mi zapomogę **zł 1.000** za śp. Józefa Markuszewskiego, Lubawa — Wybudowanie.

Oświadczam niniejszem, że wszystkie artykuły ostrzegawcze poszczególnych czasopism wyrządziły tylko szkodę niczem niepowetowaną tym, którzy na dane ostrzeżenie zareagowali i nie zapisali się na członków „Wiana".

Publicznie oświadczam, że spółdzielnia „Wiano" zasługuje na wszelkie zaufanie i gorąco polecam każdemu, tak kandydatom do stanu małżeńskiego, jak i starcom by korzystali z wzajemnej pomocy „Wiana", albowiem przekonałam się o rzetelnej i dobroczynnej pracy Spółdzielni, która po tak krótkim czasie wypłaciła mi bezzwrotną zapomogę. Jeszcze raz powtarzam, niech każdy człowiek nie ociąga się tylko czemprędzej się zapisuje do Spółdzielni „Wiano", bo tylko ta Spółdzielnia daje nam korzystne i rzetelne zapomogi.

(—) Anna Markuszewska.

Lubawa, 27. XI. 1933 r.
Wybudowanie. (22[illegible]0

Chrześcij. Spółdzielnia „Wiano" w Poznaniu, Sienkiewicza 3, wypłaciła w ciągu jednego roku tytuł. zapomóg ślubnych i pośmiertn **146.000 zł.**

POLECENIA

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (13[illegible]63

Futra
kurtki, płaszcze, mufki, kołnierze, czapki, wykonuje, przerabia elegancko tanio kuśnierz, Pomorska 55. (22790

OSOBISTE

Zdziśku
odbierz listy poste restante główna poczta. (13803

Hallo (22835
Bydgoszcz N. S., proszę napisać M. L. Brodnica.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim"!

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Folwarki
gospodarstwa 2.4[illegible]0, 1.500, 660, 390, 320, 250, 170, 140, 130 wydzierżawi korzystnie „Agrarja", Bydgoszcz Parkowa 1 (obok Hotelu pod Orłem). (13802

Skład
kolonjalny sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Mel. Wierzbickiego 2. (22837

Maszyny
sprzedam, obrabiarkę heblarkę, wiertarkę kombin., taśmową piłę dobrym stanie 1000 zł. „Przemysł Meblowy", Tuchola, Chojnicka 39. (22738

Futro (22826
meskie i płaszcz na sprzedaż. Poznańska 18, m. 1.

Samochód
limuzyna sześciocylindrowy „Adler" 12/50 PS mało używany w doskonałym stanie jest okazyjnie na sprzedaż. Zgł. skierować do Dz. Bydg. pod „Samochód". (22744

Motocykl
B. S. A. 32 rocznik i radjo 3 lamp. od 16—20 tanio sprzedam. Warszawska 16—5. (13793

Maszyna (22816
Singera na sprzedaż. Sniadeckich 51, podwórze.

Rolwóz
na sprzedaż, 80 centr. Rafiński, Łęgnowo. (22787

Futro
męskie okazyjnie sprzedam. Drzewiecki, Sienkiewicza 33, parter. (13791

Kolonjalkę
tanio sprzedam. Wiadom. Dziennik. (13799

Sprzedam
męskie palto zimowe. Hetmańska 24—5. (13781

Duża
magiel w dobrym stanie na sprzedaż. Oferty pod „Magiel 10". (22838

Radjoaparat
tanio sprzeda Sniadeckich nr. 19 — 3. (13811

Fiat (22843
501, dobrym stanie cena kryzysowa niska. Oferty pod „22843" Dzien. Bydg.

Jadalkę (13795
sypialkę polerowaną korzystnie sprzedam. Stolarnia, Warmińskiego 12.

KUPNA

Młyna
wodnego, woda stała poszukuje Jakubowski poczta Pokrzydowo pow. Brodnica. (22821

Motocykl (22844
350 ewentl. 500 ccm, mało używany kupi Marjan Bloch, Sepólno (Pom.)

Ziemniaki
fabryczne zakupuje w większych ilościach i płaci najwyższe ceny giełdy poznańskiej. „Tranzyt" w Toruniu sp. z ogr. odp. Przedzamcze 20, telefon nr. 242. (22290

Beczki (22788
benzynowe kupi większą ilość Butowski i Ska, Bydgoszcz, Gdańska 24.

Poszukuję (22833
maszynę parową leżąca 6—8 k. m. Oferty z podaniem ceny B. Kopka, Kiełpin, pow. Tuchola.

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186

Lekcje
niemieckiego. Cieszkowskiego 17 — 8. (13812

NAUKA

Kto
nauczy dobrze wróżyć? Filja Dzien. „Karty". (138[illegible]9

Szkoła Języków
Marji Remington wykłada dziewięć języków europejskich. Skargi 7. (13639

POSADY WOLNE

Fryzjerka
zaraz potrzebna. Jan Sowiński, Garbary 3[illegible]. (228[illegible]3

Kucharz
znający perfekt kuchnię warszawską potrzebny zaraz. Zgł z podaniem warunków i odpisami świadectw nadsyłać mogą jedynie siły pierwszorzędne. Bar pod 3 Królami, Grudziądz, ul. Mickiewicza 17. (22822

Uczeń
kupiecki z ukończoną szkołą Handlową lub 4 klasy gimnazjum może się zgłosić. J. Kozłowski, Kcynia Towary kolonj. — budowlane, broń, amunicja — Hotel. (22842

Kucharka
lub młodszy kucharz, siła dobrze wpracowana w restauracji może się zgłosić. Jadłodajnia Bydgoszczanka, Hermana Frankego 7. (13796

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa
poleca się w dom tanio. Adres Dzien. (13794

Młody
żonaty, bezrobotny, będący w skrajnej nędzy, obarczony rodziną, prosi litościwe serca na okres zimowy o kilka godzin jakiegokolwiek zajęcia dziennie. Łaskawe zgłosz. pod „Ratunek". (22785

DZIERŻAWY

Lokale
nadające się na biura wszelkiego rodzaju w najlepszem położeniu miasta do wynajęcia. Zgłoszenia Bank Bydgoski, Mostowa 12. 22544

Kiosk (22786
wydzierżawię — kupię. Adres wskaze Dziennik.

Oddam
garaże, warsztaty, stajnie, składnice, piwnice, jednopokojowe mieszkanie Kujawska 9. (22830

POKOJE WOLNE

Pokój
próżny w śródmieściu z używaniem kuchni poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia pod „M." filja Dziennika. (13792

Pokoik
Chwytowo 11, podwórze I piętro. (22817

Pokój (22789
Marcinkowskiego 3 — 7.

RÓŻNE

Każdy
praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel" w Unisławiu. (20086

Zagubioną (13808
książeczkę wojskową na nazwisko Stefan Limiński, Bydgoszcz, unieważniam.

Ostrzegam
przed wydzierżawieniem mieszkania w nieruchomości p. J. Więzowskiego, wermistrza kol., Łokietka 54, ponieważ uznane zostało przez władze sanitarne za nader szkodliwe dla zdrowia. Michał Różycki. (13816

Skradzioną
książkę wojskową unieważniam. Leopold Libtmann. (22841

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Chłopcze, skocz na dół i przynieś mi szklankę wody.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.